Do dzisiejszego numeru dołączamy bezpłatne premie dla Prenumeratorów — „Strumyk" i „Plon"

Opłata uiszczona ryczałtem *Cena numeru 15 groszy*

Wieś Polska

TYGODNIK OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Nr 17 *Warszawa, dnia 24 kwietnia 1938 roku* *Rok II*

Program ustalony

przystępujemy do jego realizacji

Programy, żądania i obietnice starych partyjników brzmią bardzo ładnie i nic dziwnego, że przez długie lata wzbudzały nadzieję w chłopskich sercach i ściągały chłopów na partyjne podwórka.

Chłop oddawał głos na listę, której hasła mu najbardziej odpowiadały i czekał cierpliwie na spełnienie obietnic. Czekał niestety bezskutecznie. Albo dlatego, że przywódcy partyjni sił nie mieli dla zrobienia czegokolwiek, albo też, że przywódcy ci traktowali wysuwane hasła jedynie jako przynętę dla wyborców.

I tak politycy ludowcowi, chociaż mieli władzę w ręku nie wykonali reformy rolnej, politycy zaś endeccy, będąc u władzy, nic nie robili dla rozwiązania sprawy żydowskiej. Ale za to w programach swych zapowiadali i obiecywali wszystko, czego dusza chłopska może zapragnąć. Mogli rzucać takie hasła, bo wcielenie tych haseł nie wiele ich obchodziło.

Obóz Zj. Nar., rozpoczynając pracę, nie poszedł do mas chłopskich z gotowymi, skrajnymi hasłami, niemożliwymi do zrealizowania. Stworzył jedynie w formie deklaracji podstawę do dalszych prac programowych. Deklaracja O. Z. N. nie obiecywała raju na ziemi, nie licytowała się w obietnicach z innymi grupami. Wysunęła szereg zasad naczelnych z zasadą obronności państwa na pierwszym miejscu i skupiła ludzi, którzy w działalności swej i w wypracowywaniu programu chcą się na tych naczelnych zasadach opierać.

Toteż przeciwnicy obozu nie atakowali tych zasad, owszem, nawet niektórzy przyznawali, że są one słuszne. Niechęć swą do O.Z.N. tłumaczyli tym, że deklaracja nie daje szczegółowego programu, że nie wiadomo jak będzie wyglądało wprowadzenie jej w czyn, które punkty wówczas wysuną się na czoło, a które zejdą na plan dalszy. Wiele tych zastrzeżeń było szczerych, większość jednak płynęła z obawy o własne wpływy. Obecnie na odcinku spraw wiejskich wszelkie wątpliwości zostały rozproszone. W oparciu o zasady deklaracji zostały określone poszczególne punkty programu wiejskiego O. Z. N. Postawione zostały wyraźnie i jasno. Nie jako hasła dla ściągnięcia ludzi, lecz jako zadania do spełnienia, jako plan pracy O. Z. N.

Wszyscy obecnie wiemy, czego chce dokonać Obóz Zjednoczenia Narodowego na odcinku wiejskim.

Pierwsza i zasadnicza sprawa — to wykonanie reformy rolnej.

Obok tego — podniesienie kultury rolnej, organizacja zbytu produktów rolnych w drodze rozbudowy spółdzielczości, zmniejszenie przeludnienia wsi poprzez odpływ nadmiaru ludności wiejskiej do przemysłu i handlu.

Czym dla wsi będzie wykonanie tego programu — nie trzeba specjalnie wyjaśniać. To wydobycie wsi z dotychczasowego beznadziejnego położenia gospodarczego, z dotychczasowej nędzy — to stworzenie warunków dalszego rozwoju, to kres wyzysku wsi, to zwiększenie znaczenia klasy chłopskiej w Państwie.

O. Z. N. nie uzależnia spełnienia tego wszystkiego od kartki wyborczej, od oddania głosów na jego listę, nie zapowiada też, że wszystko samo się zrobi.

O. Z. N. wskazuje, że rząd zgodnie ze stanowiskiem Pana Prezydenta przeprowadza w tempie coraz szybszym i na coraz większą skalę prace, od których zależy dalszy rozwój wsi.

O. Z. N. tworzy siłę, która umożliwi rządowi całkowite przeprowadzenie tych prac wbrew atakom grup, strzegących swych egoistycznych interesów.

O. Z. N. organizuje wieś, by, korzystając z wytworzonych warunków, własnymi rękami budowała swą przyszłość.

Przy takim podejściu do roboty można mieć pewność, że O. Z. N. wykona te zadanie, które sobie obecnie zakreślił.

Płk Tadeusz Lechnicki

Najlepsza recepta:
wykonać chłopskie żądania

I.

Gdyby chcieć w jednym zdaniu ująć istotę największych trudności gospodarczych kraju, to mogłoby ono brzmieć w sposób następujący:

Są z jednej strony łany ziemi polskiej, które w całej Europie dawały by prawie podwójne plony, z drugiej zaś żądne pracy tysiące i miliony rąk chłopskich, a pośrodku stoi polityka gospodarcza Polski, która tych dwuch elementarnych sił — ziemi i człowieka z sobą sprząc nie potrafi.

Gdyż nieszczęściem Polski jest, że Józef Piłsudski, który zdobył niepodległość, uregulował sprawę obrony, wytknął podstawowe zasady naszej polityki zagranicznej, ustalił ład wewnętrzny, nie zdążył geniuszem swoim wprowadzić na właściwe drogi rozwój gospodarstwa narodowego. Sił Mu już nie stało.

Zdanie to musi wykonać nasze pokolenie, a zwłaszcza wieś polska.

II.

Gdyby przed opinią kraju postawić najbardziej proste i zasodnicze pytanie.

Jakim jest 15-letni dorobek rolnictwa polskiego w dziedzinie intensyfikacji, to niestety wbrew wszelkim „miarodajnym opthymizmom" za powyższy okres:

1) Szliśmy wolniej od innych,

2) W okresie kryzysu rolnictwo polskie załamało się znacznie głębiej, niż rolnictwo któregokolwiek z innych państw,

3) Wreszcie dynamika rozwoju sił produkcyjnych wsi jest wydatnie mniejsza, zarówno w porównaniu do grupy państw, mających niedobory w produkcji rolniczej, które skutecznie interweniują poprzez politykę cen na opłacalność produkcji, jak i w stosunku do państw, które podobnie jak Polska posiada nadwyżki eksportowe, mają przeto ograniczone możliwości zapewnienia poprzez politykę cen opłacalności pracy rolniczej i muszą opierać swoją politykę na dostosowaniu kosztów produkcji wsi do ustalonego przez rynek światowy poziomu cen krajowych.

W stosunku do całego rolnictwa europejskiego rolnictwo polskie w niepodległym kraju przegrało „w wyścigu pracy".

III.

W poszukiwaniu błędów popełnionych musimy stwierdzić generalnie:

że najistotniejszym błędem było utrzymanie kosztów intensywnej produkcji rolniczej w Polsce zwłaszcza w okresie kryzysu, na poziomie prawie najwyższym z wszystkich krajów Europy.

Bo rolnik w Polsce w ostatnich latach otrzymywał za swą pracę ceny jedne z najniższych z wszystkich rolników Europy, jednocześnie wszelkie koszty produkcji były w Polsce najdroższe.

Stan ten musi ulec zmianie przez śpieszne wypracowanie i uzgodnienie przez rolników programu gospodarczego rolnictwa na okres lat najbliższych.

Należy bowiem zdecydowanie skończyć z polityką półśrodków, drobnych fragmentarycznych załatwień, a przyjść z całością organicznie związaną, realną w swych założeniach, która by wyprowadziła rolnictwo polskie z niebezpiecznego dla całości Narodu i Państwa zastoju, w którym znajduje się wieś polska.

Bo i przemysł polski może powstać jedynie na zdrowych podstawach w oparciu o zasobną, produkującą intensywnie wieś polską i dlatego istotnym wstępnym warunkiem uprzemysłowienia kraju, rozwoju miast i siły gospodarczej i polityczznej Państwa jest zapewnienie opłacalności intensywnej produkcji na roli.

Dopóki rolnikowi polskiemu, a zwłaszcza chłopu polskiemu nie opłaci się pracować więcej i produkować więcej, nie ma istotnej i trwałej poprawy gospodarczej w Polsce.

IV.

Dlaczego jestem zdecydowanym optymistą i wierzę, że wieś polska z chwilą, kiedy przestanie się kłócić, odnajdzie szybko drogi pomyślnego rozwoju.

Dzielę się wrażeniami z czytelnikami „Wsi Polskiej".

Przed paru dniami otrzymałem z Instytutu Naukowego w Puławach książkę pt. „Opisy gospodarowania w gospodarstwach karłowatych".

Są to relacje gospodarzy, nadesłane na skutek ogłoszonej przez Instytut ankiety.

Przyznam się, że z niepokojem otwierałem nadesłaną książkę, wyobrażałem sobie wiele w tych opisach musi być beznadziejności poczucia krzywdy, bezsiły i bezradności.

I może właśnie dlatego wrażenie było tak silne.

Z ogłoszonych 30-tu opisów bije postawa zdecydowanie aktywna, mocna, poczucie konieczności szukania dróg wyjścia i wiara, że nawet w stosunkach polskich, a więc przeludnienia i niskich cen rolnych, są realne możliwości zwycięskiego trudu w pokonywaniu trudności życiowych.

I rzecz jeszcze stokroć ważniejsza, zwłaszcza dla nastrojów polskich.

Nigdzie niema żądania bezpośredniej interwencji Państwa.

Państwo ma stworzyć warunki, człowiek, gospodarujący na wsi, musi sam na własne ryzyko i na własny rachunek szukać dróg wyjścia.

A ponadto rzecz cenniejsza — całkowity realizm, konkretność ocen i postulatów.

Dla mnie, który w ostatnich latach stara się poprzez realizm i prawdę warunków polskich szukać dróg rozwoju wsi, było wprost wyjątkową radością, że idąc jakże odmiennymi drogami, znalazłem tych, z którymi jestem tak bez reszty zgodny, zarówno w ogólnych nastawieniach, jak i w najbardziej szczegółowych ocenach konkretnych dróg i wniosków.

Właściwie żeby pisać o tej książce, należałoby ją całą przepisać.

W ramach artykułu jest to niestety niemożliwe.

Cytuję szereg zdań, zdań które powtarzają się prawie we wszystkich opisach.

„Czas by był zaprzestać „labidzić" na niedolę wsi i płakać po bobsku nad jej dolą, a natomiast przy silnym poparciu Państwa wziąć się do odbudowy wsi, bo jeżeli chłop będzie bogaty, to i Polska będziew chwale i bogactwie".

*

„W dzisiejszej wsi polskiej, oprócz biedy, narzekania i pesymizmu trudno coś więcej zobaczyć. Pesymizm dzisiejszej wsi trzeba przełamać. Im wcześniej to zrobimy, tym dla nas wszystkich w Polsce lepiej. Wyższej zapłaty za ciężką pracę rolnika musimy szukać nie tylko w uzyskiwaniu wyższych cen za ziemiopłody, lecz i w większej wydajności nas samych i naszych gospodarstw. Większą wydajność gospodarstw osiągniemy tylko przez powszechną znajomość wiedzy rolniczej. Polska winna na równi z innymi państwami rolniczymi dyktować ceny na ziamiopłody na światowych rynkach. Podyktuje je tylko wtedy, gdy będzie mogła swe towary zaofiarować taniej od innych. Do złożenia najtańszej oferty potrzebna jest najwyższa wydajność naszych rąk, głów i kierowanych nimi warsztatów".

*

„Chłopi ci, co chcieli kultury i postępu, siedzą wszyscy w długach. Kto budował, rozszerzał, umacniał bogactwo narodowe tonie w długach, a ci co siedzieli i nie robili nic, śmieją się dziś z nas, bo nic nie mają długu, które mają wszyscy ci, co szli z postępem".

*

„Dziś na wsi każdy mówi, że tyle mu z tego przyjdzie gdy będzie dużo pracował jak i z tego, gdy mało będzie pracował".

*

„Moim zdaniem jest to nierozsądne i nieumiejętne prowadzenie się, bo gdyby rolnicy połowę wymienionych produktów spotrzebowali dla siebie, a drugą połowę sprzedali, to podaż na rynkach zmniejszyła by się o 50 proc., a tym samym i ceny wzrosłyby, czyli, że za połowę swych produktów uzyskaliby to samo, co teraz uzyskują za wszystkie, sami zaś, zużywając lepsze pokarmy, mieliby większą siłę i chęć do pracy".

*

„Wyzysk zubożałego społeczeństwa przez kartele powinien ustać, bo Polska powinna być wszystkim matką, nie macochą".

*

„Gospodarstwa karłowate powiatu łańcuckiego mają gleby ubogie, a skutkiem tego są bardzo niskie plony, bo dowóz kwasu fosforowego, wapna i azotu jest za drogi. Gospodarstwa 3, 2 i 1-morgowe mają niskie zbiory, bo nie stać ich na dokupno nawozów".

„Nawozów azotowych nie używam wcale, gdyż są za drogie".

„Starania o pasze i okopowe są najważniejszą czynnością, w czasach dsisiejszych hodowla bydła została rolnictwu jako jedyna deska ratunku".

„Chcąc mieć korzyść z hodowli krów, trzeba pomyśleć o dobrych paszach i produkować je w gospodarstwie celowo i jaknajtaniej".

*

„Następnie, aby zmniejszyć wydatki, wprowadziłem pracę na roli krowami".

„W okolicach naszych są lasy, ale budulcu już nie ma, brak już i opału, który nieznośnie daje się odczuwać".

*

„Następnie zorganizować zbyt i zakup produktów przez spółdzielnie rolnicze, udzielić rolnikom kredytu długoterminowego o niskiej stopie procentowej na przebudowę budynków gospodarskich, bo w starych źle pobudowanych nie może się rozwijać tycie tak ludzi jak i zwierząt".

*

„Dlatego uruchomienie kredytu na potrzeby rolnictwa jest konieczna. Dla mnie, gdyby kredyt był dostępny, np. długoterminowy, zużytkowałbym go na ulepszenie rolne t.j. meliorację części na konieczna budowe".

(Dokończenie na str. 3-ej)

(Dokończenie ze str. 2-ej)

„Mając dostępne źródło kredytu, bez wątpienia skorzystałbym z niego w pierwszym rzędzie na drenowanie. Posiadam około 1 i pół morgi ziemi podmokłej, sapowatej".

★

„Wiemy bardzo dobrze z doświadczenia, że jeden przykład więcej znaczy, jak sto referatów wygłoszonych na ten temat".

„Przez dwa lata nie kupują z odzieży, ani też z bielizny dla swej rodziny. Bielizna się wydziera, wierzchnia odzież tak samo. Wszystko się łata. To samo jest z obuwiem. Narzędzia rolnicze wymagają naprawy lub dokupna części więcej się zużywających. Czyli inaczej — zużywa się wszystko nabyte w korzystniejszych dla rolnictwa czasach. Dziś się nie oszczędza, nic nie nabywa. To jest właśnie dopłata do pracy na roli. Co dalej będzie. Przecież 10 lat w jednych butach, kapocie czy koszuli chodzić nie można".

V.

Powyższe wyjątki nie są dobierane stronniczo.

Poza realizmem ocen i postulatów gospodarczych uderza w opisach obok przywiązania do własnej zagrody, przywiązanie do wolności i niezależności, jako źródła zupełnie podstawowego prawdy życia na wsi.

Wydaje mi się przeto, że może najlepszą i najprostszą receptą dla rządzących byłoby:

Wykonać z treści i ducha te postulaty, które przynoszą nam właściciele gospodarstw karłowatych w Polsce, wierząc w ich niezawodny instynkt, realizm i prawdę ich umiłowań.

Nowy polski święty — Andrzej Bobola

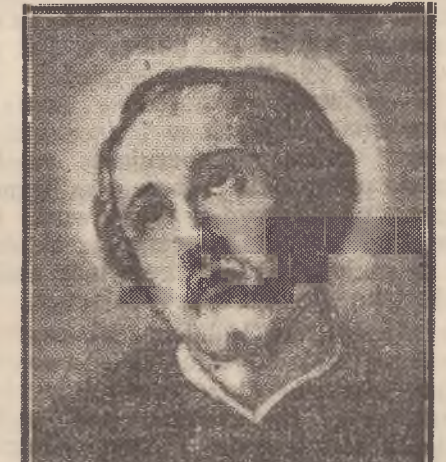
Serdeczne słowa Ojca św. o Józefie Piłsudskim i Polsce

W Wielką Niedzielę odbyła się w Rzymie niezwykle uroczyście i okazale kanonizacja (wyniesienie na ołtarze świętości) **polskiego błogosławionego Andrzeja Boboli** oraz Jana Leopardi i Salvatora da Horta.

Na uroczystości te przybyły dziesiątki tysięcy wiernych z całego świata, przy czym powszechną uwagę wśród pątników zwracała 8-mio tysięczna pielgrzymka z Polski, oraz liczny zastęp naszych biskupów i przedstawicieli nauki. Kościół św. Piotra tonął już od samego rana w powodzi świateł i kwiatów, kapał od złota i przepychu.

Uroczystości kanonizacyjne rozpoczęły się olbrzymią procesją z pałacu papieskiego do Bazyliki, podczas której niesiono trzy chorągwie, przedstawiające nowych świętych. W kilka chwil później przybył do kościoła św. Piotra poprzedzany przez 60 arcybiskupów, 26 kardynałów i innych dostojników kościelnych i dworu papieskiego Ojciec św. Po zajęciu miejsca n tronie, przyjął papież hołd posłuszeństwa, złożony mu przez kardynałów, po czym też rozpoczęły się właściwe uroczystości kanonizacyjne. Na trzykrotną prośbę specjalnych adwokatów, aby papież raczył uznać za godnych czci należnej świętym trzech błogosławionych oraz po długich modłach powstał Ojciec św. i odczytał uroczystą formułę kanonizacyjną, po czym zaintonował uroczyste „Te Deum laudamus". Dźwięk dzwonów wszystkich kościołów rzymskich ogłosił też w tej chwili światu wieść o podniesieniu do godności świętych trzech błobosławionych, a wśród nich Polaka — męczennika za wiarę.

Udzielenie wiernym odpustu zupełnego, msza św. u grobu św. Piotra, podczas której



Św. Andrzej Bobola.

nastąpiło złożenie Ojcu św. tradycyjnych darów, związanych z kanonizacją trzech świętych, a to: żywych gołębi, wina, wody, chleba i świec woskowych oraz błogosławieństwo urbi et orbi (t. j. miastu i światu) zakończyło wspaniałe uroczystości rzymskie.

Niezwykle uroczyste i wzruszające zarazem było też przyjęcie przez Ojca św. na specjalnym posłuchaniu księży biskupów polskich, do których papież wygłosił dłuższe przemówienie, wspominając m. in. o rozmowie, jaką przed laty odbył z Marszałkiem Piłsudskim, udając się z Nim pociągiem do Wilna. Rozmowa ta dotyczyła właśnie kultu błogosławionego Andrzeja Boboli, przy czym Wielki Marszałek stwierdził wówczas, że cześć dla tego błogosławionego szerzy się wśród ludu polskiego, oraz że należałoby przenieść jego zwłoki z Połocka do Polski.

Kończąc swe przemówienie, udzielił Ojciec św. błogosławieństwa dla całej Polski, a zwłaszcza dla P. Prezydenta Rzplitej, czynników rządzących, wszystkich obywateli oraz specjalnie dla Naczelnego Wodza i Armii Polskiej, o której wyrażał się nadzwyczaj serdecznie, podnosząc jej cnoty moralne.

o

Św. Andrzej Bobola urodził się w r. 1591 w Sandomierskim. Jako 20-letni młodzieniec wstępuje do zakonu Ojców Jezuitów w Wilnie, gdzie też w r. 1622 otrzymał święcenia kapłańskie. Okres 35-letniej pracy duszpasterskiej spędza na różnych posterunkach kapłańskich w całej niemal Polsce.

W maju 1657 r. zaczęły na Polesiu grasować bandy kozackie w związku z wojną naszą z Moskwą. Z ich to też rąk poniósł śmierć męczeńską w dn. 16 maja tego roku nowy Apostoł Polesia św. Andrzej Bobola. Znęcano się nad nim w okrutny sposób. Pod Mogilnem, gdzie go ujęto, przeszedł istne katusze, potem zaś w Janowie, dokąd go sprowadzili wśród szyderstw i śmiechu kozacy, wychylił do dna kielich męki.

Liczne cuda, dziejące się za łaską księdza-męczennika, sprawiają, że cześć i kult dla niego wzrasta z roku na rok, że zostaje błogosławionym, że wreszcie w Wielką Niedzielę Ojciec św. wyniósł go na ołtarze świętości, dając tym samym Polesiu nowego wielkiego świętego.

Zagadnienia rolnicze na Śląsku

Przemówienie pos. Palarczyka. – Uchwały zjazdu wiejskich działaczy śląskich

W myśl zapowiedzi w poprzednim numerze „Wsi Polskiej“ odnośnie przebiegu zjazdu wiejskich działaczy śląskich — podajemy dziś uchwalone przez Zjazd rezolucje oraz przemówienie członka Rady Naczelnej O.Z.N. pos. **Palarczyka,** na temat problemów rolnych na Śląsku.

Na wstępie przemówienia pos. Palarczyk podkreślił, że położenie rolnictwa śląskiego po wygaśnięciu Konwencji Genewskiej upodabnia się coraz bardziej do położenia rolnictwa na innych terenach Państwa. Mimo nie najlepszych warunków glebowych i wysokich kosztów produkcyjnych **rolnictwo śląskie maszeruje w pierwszych szeregach rolnictwa polskiego.** Ten stosunkowo wysoki poziom kulturalny rolnictwa śląskiego podnosi jego wymagania życiowe. Te zaś wiążą się z kwestią dochodowości i opłacalności jego warsztatu pracy. Pierwszym warunkiem — z całego ich splotu — dochodowości są: podaż i popyt kształtujące ceny. Wielki wpływ ma również stan struktury rolnej. Według statystyki z r. 1930 żyje z rolnictwa na Śląsku 12 proc. ludności. Obraz posiadania przedstawia się następująco: na ogólną ilość gospodarstw w sumie 81.828 zaledwie 15 tys. 86 zaliczyć należy do samowystarczalnych. **Mamy zatem do czynienia z niezmiernym rozdrobnieniem. W przeciwstawieniu do tych cyfr kilkudziesięciu właścicieli ziemskich i magnatów na Górnym Śląsku są w posiadaniu wielkich latyfundiów ziemskich.** Chroniła je Konwencja Genewska. Z wygaśnięciem jej wprowadzona została na terenie G. Śląsku **ogólnopolska ustawa o wykonaniu reformy rolnej i obowiązuje tutaj w całej pełni.**

CZYNNIKI PRZEBUDOWY

Przebudowa ustroju rolnego na G. Śląsku stanowi dla tutejszego terenu zjawisko o pierwszorzędnym znaczeniu gospodarczym, społecznym i narodowym. Powstałe z parcelacji gospodarstwa chłopskie trzeba zabezpieczyć przed ich rozbiciem i oprzeć je na prawie niepodzielczości.

Z uruchomieniem parcelacji gruntów winno iść uwłaszczenie drobnych dzierżaw. Wykonanie uchwalonej przez Sejm śląski ustawy o scaleniu gruntów da również korzystne wyniki.

Oprócz przebudowy ustroju rolnego na G. Śląsku na czoło wysuwa się **zagadnienie przestawienia obecnej gospodarki rolnej ze zbożowej na gospodarstwa hodowlano-mleczne, sadowniczo-pszczelnicze, ogrodniczo-warzywne.**

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Bardzo skuteczną rolę w podniesieniu rolnictwa, szczególnie drobnego, **odgrywa dobrze zorganizowana spółdzielczość.** Obroty drobnego rolnika powinny być ujęte w formę spółdzielczą, **jako środka przeciwdziałającego wyzyskowi. Z kolei wysuwa się sprawa kredytu rolnego.**

Źródła kredytowe dla rolników są nadzwyczaj skromne, ponieważ ograniczają się do instytucyj państwowych, przede wszystkim do Oddziału P. B. K. w Katowicach oraz Śląskiego Funduszu Rolnego. Kredyty, udzielone przez te instytucje, ograniczają się do pożyczek udzielanych na specjalne cele.

W południowej części naszego województwa żyje pięć wiosek ludności góral-Skoro P. B. K. nie jest w stanie zaspokoić potrzeb kredytowych i ogranicza się do udzielania kredytu na cele specjalne, to trzeba stwierdzić, że w naszych warunkach z kredytów celowych najpoważniejsze kredyty są na spłaty rodzinne. Dotychczasowe kredyty na spłaty rodzinne są wyczerpane, a dalszy popyt na nie jest bardzo żywy. **Zachodzi więc konieczność przydzielenia nowych funduszów na ten cel.**

ODDŁUŻENIE

Z zagadnieniem kredytu rolnego łączy się jeszcze **proces oddłużenia rolniczego.**

Pomoc państwa jest tu niezbędna. **Konieczne są kredyty niskoprocentowe i długoterminowe na spłatę uciążliwych zobowiązań.**

Kilka słów pragnę jeszcze poświęcić **Śl. Funduszowi Rolnemu.** Z uznaniem podkreślić trzeba, że dotąd Fundusz ten w miarę swych możliwości spełniał swoje zadania ku pełnemu zadowoleniu rolnictwa śląskiego. W ostatnich latach szczególnie dużo troski poświęca sprawie organizacji zbytu mleka. Plan organizacji zbytu mleka przewiduje objęcie nim mleczarń i zlewni całego terytorium śląskiego. Realizacja tego projektu wymaga dużego nakładu finansowego, którego drobni rolnicy na ogół dostarczyć nie są w stanie. Śmiem żywić nadzieję, że obecny tutaj p. wojewoda śląski **dr. M. Grażyński,** który dla potrzeb rolniczych zawsze miał duże zrozumienie, i nadal o nich pamiętać będzie.

OŚWIATA FACHOWA

Władze państwowe kładą coraz większy nacisk na podniesienie produkcji rolniczej. **Stanowi ona jedno z najważniejszych ogniw w systemie obronności państwa.** Tak armia, jak ludność cywilna na wypadek wojny muszą posiadać dostateczne środki dla wyżywienia, których w Polsce może dostarczyć **dobrze prosperujące rolnictwo. Drogi do osiągnięcia tego celu są liczne: począwszy od dobrego przygotowania fachowego i zdolności producenta, a skończywszy na racjonalnej polityce władz państwowych, jako czynnika decydującego.**

Tak śląska Izba Rolnicza, jak organizacje zawodowe wojewódzkie i państwowe kładą w tym kierunku duży nacisk, wychodząc z założenia, **że oświata jest najlepszą dźwignią podniesienia kultury rolniczej na wyższy szczebel rozwoju.**

Ponieważ nie wszyscy rodzice pozwolić sobie mogą na wysyłanie swych dzieci do Szkoły Rolniczej, byłoby wskazane, **ażeby przy wyżej zorganizowanych szkołach powszechnych przynajmniej w najwyższej klasie naukę o rolnictwie objęto programem szkolnym.**

Niezależnie od indywidualnych zalet producenta, podniesienie produkcji rolniczej zależne jest bezpośrednio od czynników rządowych. Wymienię tutaj chociaż jeden szczegół, a mianowicie kwestię obniżenia cen za nawozy sztuczne. Zdanie bowiem, **że nawozy sztuczne produkowane w fabrykach państwowych, są za drogie, jest wśród rolników ustalone.** Obniżenie cen nawozów sztucznych pociągnie za sobą **zwiększenie ich zużycia i tym samym podniesienie produkcji.**

skiej. Ludność ta jest biedna, bo i gleba jest biedna i jałowa. Pomoc dla nich jest konieczna i uzasadniona.

ORGANIZACJE ROLNICZE

Krótko jeszcze pragnę przedstawić stan organizacyjy rolnictwa śląskiego. Na naczelnym miejscu wymienić należy **Śląską Izbę Rolniczą.** Obejmuje ona swą działalnością wszystkie dziedziny życia rolniczego, rozporządzając na te cele ¾ mil. budżetem rocznym. Z organizacji dobrowolnych pracują na razie jeszcze: **Tow. Rolnicze w Cieszynie** oraz **Śląski Zw. Kółek Roln.** na terenie G. Śląska. Niebawem te dwie organizacje mają się połączyć w jedną organizację z siedzibą w Katawicach p. n.: **Śląskie Towarzystwo Rolnicze.**

Postulaty, które wyłaniają się z poszczególnych problemów, sprowadzają się wszystkie do jednego mianownika, **mianowicie do opłacalności warsztatu rolnego. Zagadnienie opłacalności w rolnictwie w państwie takim jak Polska, gdzie 70 proc. ludności żyje z rolnictwa, stanowi dla Państwa problem, który wysuwa się na czoło najważniejszych rozważań czynników rządowych, odpowiedzialnych za losy Państwa i powodzenie jego obywateli. Rolnictwo nasze zdaje sobie sprawę z trudności, jakie w Polsce stoją na przeszkodzie do zrealizowania jego postulatów, toteż z ufnością i cierpliwością oczekuje na podjęcie przez Rząd zdecydowanego programu, zmierzającego do poprawy sytuacji w rolnictwie i do jego opłacalności. Żądania nie są niczym innym jak tylko żądaniem godziwej zapłaty za ciężką pracę.**

Zjazd na zakończenie uchwalił szereg rezolucji:

Rezolucja główna

W obliczu sytuacji międzynarodowej, politycznego położenia Polski oraz wobec doniosłych problemów kulturalnych, gospodarczych i społecznych Państwa Plskiego na czoło zadań Narodu Polskiego wysuwa się hasło zjednoczenia narodowego.

W pracy konsolidacyjnej wysuwa się na czoło zagadnienie zwiększenia potencjału obronnego Państwa, jako podstawowe, doraźne zadanie Państwa i społeczeństwa dla zabezpieczenia całości i nienaruszalności Rzeczypospolitej naszej.

W dążeniach tych społeczeństwo śląskie, jak zawsze tak i teraz gotwe jest do każdej ofiary, mienia i krwi i nie szczędzić będzie wysiłków dla wzmożenia potęgi Rzeczypospolitej. Istotnym czynnikiem, mogącym zapewnić wielkość i potęgę Państwa jest planowa przebudowa społeczno - gospodarcza, w której sprawy naprawy ustroju rolnego i wszelkie zagadnienia wsi wysuwają się na pierwsze miejsce.

Do pracy tej przystępuje dziś Okręg Śląski Obozu Zjednoczenia Narodowego, organizując Zjazd działaczy wiejskich swego województwa, który ustala następujące tezy, opracowane przez 4 specjalnie wyłonione komisje.

WNIOSKI KOMISJI NAPRAWY USTROJU ROLNEGO

I. Zgodnie z założeniami ideowymi. Zjazd Działaczy Wiejskich OZN uważa, że nakazem sprawiedliwości dziejowej jest, żeby na Śląsku ziemią władał chłop polski jako pełnowartościowy obywatel Rzplitej.

II. Zjazd stoi na stanowisku, że:

1) Parcelacja winna być przeprowadzona szybko i sprawnie.

(Dokończenie na str. 5-ej)



Szef O.Z.N. gen. Stanisław Skwarczyński w chwili wygłaszania swego przemówienia na zjeździe śląskich działaczy wiejskich w Katowicach w dniu 10 b. m. o którym pisaliśmy obszernie w poprzednim numerze.

2) Ziemia z parcelacji winna być przeznaczona w pierwszym rzędzie na powiększenie obecnych gospodarstw drobnych, następnie na nowe osady.

3) Reforma rolna winna być przeprowadzona w drodze parcelacji rządowej lub instytucjonalnej, a nie prywatnej, albowiem jedynie parcelacja rządowa daje gwarancję sprawiedliwego podziału ziemi.

III. Zjazd domaga się od czynników rządowych wprowadzenia w drodze ustawodawczej zasady niepodzielności gospodarstw.

IV. Zarówno gospdarstwa nowoutworzone, jak i upełnorolnione należy szybko i właściwie zagospodarować. Na te cele powinny być uruchomione kredyty długoterminowe i niskoprcentowe.

V. Zjazd uważa za naczelny nakaz polityki rolnej na Śląsgu podniesienie kultury gospodarstw rolnych i ich właścicieli przez:

1) oświatę ogólną i zawodową, 2) intensyfikację oraz standaryzację produkcji rolnej, 3) rozwinięcie warzywnictwa i sadownictwa, 4) racjonalny rozwój hodowli zwierząt domowych, 5) melioracje rolne i komasację gruntów, 6) należytą organizację zbytu przez własne placówki spółdzielcze.

VI. Zjazd domaga się od czynników rządowych uwłaszczenia drobnych dzierżawców

VII. Zjazd stwierdza, iż z uwagi na mały zapas ziemi, istniejący na wsi śląskiej, głód ziemi nie zostanie w całości zaspokojony. Dlatego też należy dążyć do powiększenia odpływu nadmiaru ludności do ośrodków fabrycznych.

VIII. Zjazd stwierdza, że dostępny obecnie kredyt dla rolnictwa jest niewystarczający. Dlatego też Zjazd domaga się uruchomienia za pośrednictwem instytucyj finansowych nisko oprocentowanych kredytów dla rolnictwa.

WNIOSKI KOMISJI SPÓŁDZIELCZEJ

I. Doświadczenie i długoletnia praktyka zarówno w Polsce, jak i w innych krajach wykazała, że najprostszą i najbardziej przwstępną i korzystną formą organizacji zaspakajania iego potrzeb gospodarczych, jest forma spółdzielcza.

II. Ponieważ śląska spółdzielnia nie reprezentuje jeszcze dostatecznej siły organizacyjnej gospodarczej, tak z powodu załamania się w okresie kryzysu spółdzielni oszcz.poż. jak również niedostatecznej sieci spółdzielni mleczarskich oraz handlowych, dlatego Zjazd uważa, że miarodajne czynniki winny dołożyć usilnych starań w kierunku:

1 Uporządkowania stosunków na odcinku spółdzielczości oszcz.-poż., 2) możliwie szybkiego wykonania planu sieci spółdzielni mleczarskich oraz powiązania ich działalności z Śląskimi Zakładami Mlecz., 3) wzmocnienia organizacyjnego i finansowego spółdzielni roln.-handl.

III. Zjazd wyraża zapatrywanie, że każda spółdzielnia winna być typem wzorowego, samodzielnego i fachowo prowadzonego przedsiębiorstwa, mogącego łatwo sprostać knkurencji przedsiebiorstw prywatnych.

IV. Zjazd uważa, że w interesie udoskonalenia ruchu spółdzielczego jest rzecza wskazaną:

1) prowadzenie akcji propagandowo - wychowawczej, 2) wprowadzenie do szkolnictwa nauki o spółdzielczości, 3) zorganizowanie szkół spółdzielczych różnych stopni.

V. Spółdzielnie wszelkiego typu, działające na kresach Rzplitej. poza celami społeczno - gospodarczymi mają do spełnienia także ważne zadania narodowe.

VI. Uznając specyficzne warunki, w jakich działają śląskie spółdzielnie rolnicze, oraz korzyści z łatwiego i bliskiego kontaktu Spółdzielni z ich władzami organizacyjnymi, Zjazd uważa za pożyteczne i wskazane zorganizowanie we właściwym czasie Okręgowego Związku Rewizyjnego w Katowicach.

WNIOSKI KOMISJI KULTURALNO-OŚWIATOWEJ

I. W dorobku kultury regionalnej całej Polski zajmuje Śląsk jedno z czołowych miejsc: kultura regionalna, która przetrwała czasy niewoli, stanowiła jeden z podstawowych elementów podtrzymania ducha polskiego.

Zjazd, podkreślając walory powyższe, stwierdza konieczność pielęgnowania, podtrzymania i dalszego rozwoju śląskiej kultury regionalnej.

II. Zjazd stwierdza, że jedno z najpilniejszych, a jednocześnie najłatwiej dających się na terenie Śląska zrealizować, jest sprawa budownictwa domów ludowych. Doceniając doniosły wpływ racjonalnie prowadzonych domów ludowych dla rozwoju kultury wsi Zjazd domaga się od kompetentnych czynników społecznych podjęcia budownictwa planowego domów ludowych.

III. Zjazd uważa, że akcja Przysp. Rol. Młodzieży winna być znacznie wzmożona i obejmować całą młodzież wiejską.

IV. Zjazd zwraca uwagę, że młodzież na wsi bezpośrednio poza rolnictwem nie jest objęta organizacjami społecznymi i kulturalno - oświatowymi wsi. Zjazd domaga się od kompetentnych czynników społecznych, zorganizowania tej młodzieży w ramach już istniejących organizacyj młodzieżowych.

WNIOSKI KOMISJI DO SPRAW GÓRALI BESKIDZKICH.

Wreszcie Zjazd stwierdził konieczność przyjścia z pomocą góralom beskidzkim. Zjazd wyraził przekonanie, że zarówno warunki terenowe (możliwości rozwoju turystyki) jak i przyrodzone cechy charakteru ludności beskidzkiej stanowi gwarancję powodzenia pracy, zmierzającej w kierunku podniesienia jej dobrobytu.

Zmiany na stanowiskach wojewodów: wołyńskiego i łódzkiego

Dotychczasowy wojewoda łódzki, Aleksander Hauke-Nowak, został mianowany wojewodą wołyńskim, zaś dotychczasowy wojewoda wołyński, Henryk Józewski — wojewodą łódzkim.

Zawiedzeni

Pisma konserwatywne robią wielki hałas wokół składu Rady Naczelnej O. Z. N., wypowiedzi programowych zjazdu katowickiego, mowy gen. Skwarczyńskiego itd. Sięgają do broni jedynej dla ludzi słabych — do plotki. Ostrzegają O. Z. N., że idzie ku przepaści, że porzucił dawną linię umiarkowanej roli na lewicową i radykalną.

Gra konserwy jest bardzo przejrzysta.

W swoim czasie prasa konserwatywna zachwycała się Obozem Zjednoczenia, usiłując zrobić z siebie jedyną wyrazicielkę i tłumaczke jego programu. W jej ówczesnym przedstawieniu O. Z. N. wyglądał jakby stworzony dla obrony interesów ziemiańskich.

To zniekształcenie ideologii O. Z. N. było tak bezceremonialne, że aż „Gazeta Polska" musiała konserwatystów ostro skarcić.

Wówczas konserwatyści przybrali na siebie rolę nauczycieli, pouczających O. Z. N. jaką drogę należy wybrać. Gdy nauki nie skutkowały, coraz bardziej krytykowali O. Z. N.

Źródło tej obecnej niechęci konserwy do O. Z. N. jest wyraźne.

O. Z. N. stwierdził wyraźnie, że chce oprzeć siłę Polski na chłopach i robotnikach, a w programie swoim wysunął jako zadanie do spełnienia — to, do czego masy chłopskie od dawna dążą.

Rozwiane zostały całkowicie, jeśli były jakiekolwiek, marzenia konserwy o tym, że O. Z. N. stał się stróżem ziemiańskich folwarków. Przeciwnie, O. Z. N. wysunął spokojnie, ale mocno, sprawę reformy rolnej.

Konserwatyści zdają sobie sprawę, że to nie jest dawne partyjne rzucanie słów na wiatr, lecz wysunięcie zadania, które będzie osiągnięte. Stąd niechęć do O. Z. N.

Wacław Długosz — poseł na Sejm R. P.

Twórczy wysiłek wsi kieleckiej

Nie osłabi go krecia robota nasłanych agitatorów

Dnia 6 czerwca r. 1937 przemawiając na Zjeździe O. Z. N. — okręgu kieleckiego, zwracając się do gen. Galicy, powiedziałem:

„Panie generale, dziś pan przemawiał na ziemi, która ma za sobą tradycję walk zbrojnych niepodległościowych i powstańczych, w gmachu, który stoi na obozowisku pierwszej kompanii kadrowej nieśmiertelnych Legionów Piłsudskiego. One to przekroczyły granice zaborców, tu w licznych bojach walczył najlepszy syn ziemi polskiej, Wskrzesiciel naszej Ojczyzny, Józef Piłsudski.

Tu walczyli: Czarniecki, Kościuszko, Bartosz Głowacki, Czachowski, Langiewicz.

Tu ksiądz Kordecki broniąc świętej wiary ludu polskiego, złamał nawałę szwedzką.

Tradycje tych walk obowiązują dziś i nas. Chcemy iść ich śladem, to też wierzę, że ziemia kielecka nadziei tych nie zawiedzie i że ma ambicję stać się wzorem dla innych województw w Polsce, a zwłaszcza sąsiednich."

Do tej pory przewidywania moje istotnie tych nadziei nie zawiodły. Przeżyliśmy w ubiegłym roku chwile dość smutne i przykre dla ludu polskiego. Wypadki sierpniowe w Małopolsce, mimo, że bezpośrednio stykały się z naszym terenem — wpływu na nasze województwo nie wywarły. Wieś polska województwa kieleckiego zdrowa w swej masie — coraz bardziej wciągająca się w wir życia gospodarczego i tu głównie uwagę przykuwająca, rozumie i ma tę głęboką wiarę, że jedynie wysiłkiem zbiorowym w harmonijnym zespole ludzi, pracy oddanych może lepszą dolę wykuć dla siebie i państwa. Coraz większa ilość powstających Kółek Rolniczych, Kół gospodyń wiejskich, sklepów przy kółkach, spółdzielni, kas Stefczyka, kas gminnych, wreszcie udział w pracy samorządowej, no i zwiększająca się liczba uczniów w szkołach rolniczych męskich i żeńskich — oto wymowne świadectwo — jak wieś chce i winna pracować.

Nie są tej wsi obce i uroczystości narodowe — drogie sercu każdego Polaka. Obchodzi je godnie i odświętnie — w zależności od stopnia uświadomienia i ludzi, którzy potrafią należycie je zorganizować.

Hasło obronności — umiłowanie armii — znalazło swój wyraz w szeregu zbiórek na F. O. N., w uchwałach i zbiórkach przez poszczególne powiaty na różne cele związane z obronnością kraju.

Żywiołowo i entuzjastycznie witano Wodza — Marszałka Śmigłego Rydza — podczas zeszłorocznych uroczystości chowania prochów Hetmana Czarnieckiego, w Czarncy. Wszystkie gminy wsi i miast uchwaliły obywatelstwo honorowe dla Marszałka Śmigłego-Rydza.

Wydaje mi się, że przytoczone poczynania są godne i twórcze. Niech mnie jednak nie spotka zarzut, że zbyt różowo naświetlam sytuację. Bynajmniej. Wiem, jak zresztą wszyscy — że i braków jest dużo. Obok tych pięknych poczynań, robionych w trudzie i znoju—są i inne, nie wynikające z serca gorącego i rozumu zimnego, ale te działające z zewnątrz — z zasadzki niejednokrotnie.

Jak trudno i ciężko z tymi objawami walczyć, sami Czytelnicy i Wy działacze odpowiecie sobie — bo o nich najlepiej wiecie i w żmudnej, codziennej pracy zwalczać je musicie.

Nie dziwi mnie więc wcale, że w ostatnich czasach na okręg kielecki, rzucono falangę agitatorów obcych — niejednokrotnie z innych województw przysłanych, ażeby tę cichą robotę rozpoczęto. Jak się tę akcję prowadzi, jakich argumentów używa, nie tych oficjalnych, ale pokątnie w rozmowach — znacie je, powtarzać nie potrzebuję. Aby uwieńczyć dzieło, miało się użyć i Racławic. Racławic, które w umyśle i sercu każdego chłopa są drogą pamiątką historyczną. Samorząd tego powiatu, w którym Racławice się znajdują, już z inicjatywy chłopów to miejsce należytą opieką otacza. Miejscem tym winny zaopiekować się wszystkie serca chłopskie i miejsce to winno być tym ośrodkiem, gdzie znajdzie swój wyraz myśl narodowa i państwowo-twórcza. Racławice nie będą miejscem rokoszu, ale miejscem świętości i drogiej dla każdego Polaka pamiątki.

Zapowiedź odwiedzin P. Prezydenta Rzplitej na Węgrzech

Jak się dowiadujemy, P. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki uda się pod koniec września na Węgry celem odwiedzenia regenta Horthy'ego. Pobyt P. Prezydenta Rzplitej w stolicy Węgier ma trwać dwa dni.

Szef rządu rumuńskiego, patriarcha Miron przybywa do Polski

Pod koniec ubiegłego tygodnia głowa rumuńskiego kościoła prawosławnego i szef rządu, patriarcha Miron Cristea przyjął posła Rzplitej w Bukareszcie Arciszewskiego, omawiając z nim szczegóły swych odwiedzin w Polsce.

Przyjazd patriarchy Mirona do Warszawy nastąpi w dn. 19 maja, przy czym odwiedziny te będą miały charakter niezwykle podniosły. Szef rządu rumuńskiego będzie bowiem nie tylko gościem głowy polskiej cerkwi prawosławnej, metropolity Dionizego, ale również i rządu polskiego.

Kara za znieważenie świętości narodowej

W Warszawie toczył się w ubiegłym tygodniu proces profesora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Stanisława Cywińskiego i wydawcy „Dziennika Wileńskiego" Aleksandra Zwierzyńskiego, oskarżonych o zelżenie Narodu Polskiego w osobie Marszałka Piłsudskiego w artykule napisanym przez Cywińskiego a wydrukowanym we wspomnianym powyżej dzienniku.

W wyniku rozpoznania sprawy — sąd, stwierdziwszy, że St. Cywiński winien jest zarzuconego mu przestępstwa, skazał go na 3 lata więzienia i obarczył go kosztami sądowymi. Nadto sąd postanowił w stosunku do Cywińskiego środek zapobiegawczy w postaci aresztu utrzymać w mocy z powodu uzasadnionej charkterem i postępowaniem oskarżonego obawy, iż będzie on usiłował uchylić się od wymiaru kary.

Zjednoczenie się świata pracy pod sztandarami O. Z. N.

W ubiegłym tygodniu odbyła się u szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego, gen. St. Skwarczyńskiego, konferencja przedstawicieli trzech robotniczych central zawodowych, a mianowicie: Chrześcijańskich Związków Zawodowych, Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Konferencja miała na celu omówienie zagadnienia zjednoczenia ruchu zawodowego, aktualnej współpracy organizacyj ideowo zbliżonych oraz omówienie szerokiego programu świata pracy.

Zebrani na konferencji przedstawiciele central zawodowych stwierdzili, że zjednoczenie ruchu zawodowego w Polsce jest koniecznością zarówno z uwagi na interes ogólno-państwowy, jak i interes świata pracowniczego. W konsekwencji zebrani powołali komisję, składającą się z przedstawicieli wszystkich trzech central, która będzie miała na celu opracowanie konkretnych wniosków dla przeprowadzenia zjednoczenia ruchu zawodowego.

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Komitet dokonał rozdziału 10 i pół miolionów zł, które przewidziane były w planie tegorocznych inwestycji i robót publicznych dla Funduszu Pracy, jako dodatkowy kredyt mający zwiększyć własne środki Funduszu. Z kwoty tej przeznaczono na roboty drogowe w województwie wileńskim, Centr. Okr. Przemysłowym i w Zakopanem 4 i pół miliona zł, na roboty wodne Przemsza — Wisła 2 miliony zł, na rozpoczęcie budowy kanału przemysłowego w Gdyni 1 milion 800 tys. zł. Pozostałą część kredytu przeznaczono na urządzenia usprawniające obrót artykułami rolniczymi, na roboty melioracyjne w C. O. P. i roboty przy budowie wodociągu w Jastarni.

Kredyty te pozwolą na zwiększenie zatrudnienia na robotach publicznych finansowanych przez Fundusz Pracy, a w szczególności w przeludnionych powiatach Małopolski środkowej, na ziemiach północno-wschodnich i w okręgu gdyńskim.

Ponadto Komitet Ekonomiczny załatwił szereg spraw bieżących.

Nie było zakazu urządzania obchodów racławickich

Wobec nieścisłych, świadomie tendencyjnych wiadomości z kół Stronnictwa Ludowego jakoby władze administracyjne zakazały urządzania obchodów racławickich w dniu 24-tym kwietnia r. b. oraz stosować miały represje wobec organizatorów tych obchodów — dowiadujemy się, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie. Władze administracyjne nie czyniły żadnych przeszkód w organizowaniu przez Stronnictwo Ludowe w dn. 24-ym kwietnia r. b. zgromadzeń w granicach powiatów i żadnych w tej mierze nie wysuwały organiczeń ani tym bardziej nie stosowały represji wobec organizatorów.

Co się dzieje za granicą

Wódz Naczelny Estonii o polsko-litewskim porozumieniu

Dnia 12 bm. w stolicy Estonii Tallinie, naczelny wódz armii estońskiej gen. Laidoner wygłosił wielką mowę polityczną na temat bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego Estonii. Gen. Laidoner stwierdził, że **normalizacja stosunków polsko-litewskich jest wydarzeniem ogromnej wagi. My — mówił generał — z radością witamy ten fakt i ślemy pozdrowienia obu państwom.**

Cały szereg państw znajduje się między dwoma potęgami — Rosją i Niemcami. W razie konfliktu zbrojnego państwom tym zagroziłoby niebezpieczeństwo. Otóż wszystkie te państwa mają wspólny cel, aby nie być wciągniętymi w taki konflikt.

Normalizacja stosunków polsko-litewskich umożliwia rozszerzenie pokojowej współpracy międzynarodowej.

Powyższe stwierdzenie uwypukla głęboki sens i wartość porozumienia Polski i Litwy. — Polska dobrze służy sprawie pokoju.

Podpisanie układu angielsko-włoskiego

Dna 16 bm. podpisany został w Rzymie układ włosko-angielski po kilkunastotygodniowych rokowaniach, przez ministra spraw zagr. Włoch **hr. Ciano** i ambasadora angielskiego w Rzymie **Pertha.** Układ zawiera 22 dokumenty oraz protokół zasadniczy. W tym to protokóle rządy: angielski i włoski wyraziły swoje **pragnienie ustalenia wzajemnych stosunków na trwałej i mocnej podstawie oraz przyczynienia się do powszechnej sprawy pokoju i bezpieczeństwa.**

Całość układu pomyślana jest w ten sposób, że oba państwa rozgraniczają się wpływami na terenie kolonialnym, o co przede wszystkim chodziło, następnie na terenie morza Śródziemnego, które zarówno dla Włoch jak i dla Anglii ma duże znaczenie.

Uzgodniono również postępowanie obu państw odnośnie międzynarodowego życia w Europie i innych częściach świata.

Słowem wszystko, co interesuje oba państwa zostało w układzie uwzględnione.

Wejście w życie układu jest pod względem politycznym natychmiastowe, natomiast pod względem prawnym uzależnione jest od dwóch faktów: **wycofania z Hiszpanii przez Mussoliniego ochotników włoskich i materiału wojennego oraz od formalnego uznania podboju Abisynii przez Anglię.** Jest to już bliskie urzeczywistnienia. W Hiszpanii wojna zbliża się ku końcowi. Co się tyczy Abisynii — to rząd angielski poczynił już odpowiednie kroki w Genewie.

Pierwsze kroki nowego rządu we Francji

Rząd prem. Daladiera, zwyczajem każdego nowopowołanego gabinetu, stanął przed parlamentem, któremu przedstawił w specjalnej deklaracji swój program działania w polityce wewnętrznej i zagranicznej Francji.

Z deklaracji nowego rządu wynika, że **wewnątrz położy on główny nacisk na obronę narodową, zewnątrz na pracę pokojową.** W polityce wewnętrznej stoi przed rządem cały szereg ważnych zagadnień: poprawa gruntowna finansów państwa, likwidacja strajków obecnych i zapobieganie wybuchom ich w przyszłości, przede wszystkim w przemyśle pracującym na rzecz obrony narodowej itd.

By tego wszystkiego szybko i sprawnie dokonać, rząd chce pełnomocnictw dekretowych.

W polityce zagranicznej stoi przed Francją sprawa ściślejszego porozumienia a nawet sojuszu wojskowego z Anglią, normalizacja napiętych do ostatnich czasów stosunków z Włochami itd.

Deklaracja rządu w parlamencie uzyskała za sobą głosy 576 posłów. Tylko 5 głosów wypowiedziało się przeciw. Jeszcze większe zwycięstwo odniósł rząd w Senacie, który projekt finansowy przyjął 288 głosami przeciw 1.

Poza parlamentem udało się rządowi dojść szybko do porozumienia z dziesiątkami tysięcy strajkujących robotników. Powrócili oni już w olbrzymiej większości do pracy. Na terenie zagranicznym dzienniki francuskie zapowiadają rychłe uznanie podboju Abisynii, co jest dotychczas kością niezgody z Włochami. Za tym pójdzie dalsza współpraca polityczno-gospodarcza. Co się tyczy Anglii, to premier Daladier i min. spraw zagr. Bonnet zaproszeni zostali już do Londynu na środę, 27 bm. Poruszona tam będzie sprawa wspólnego wzmocnienia stanu obronnego obu państw przez ściśle opracowanie współpracy technicznej sztabów wojskowych. **Przewiduje się, że będzie ustalone jedno dowództwo obu armii.** Przy czym głównodowodzącym armią lądową obu państw zostałby głównodowodzący armią francuską — zaś dowódcą floty morskiej i powietrznej dowódca naczelny floty angielskiej.

W Czechosłowacji...

Słowacka partia ludowa zapowiada bojkot parlamentu. Przewódca Słowaków ks. Hlinka dał temu wyraz w specjalnym manifeście.

Niemcy sudeccy żądają oddania im w ręce jednej z radiostacyj pod Pragą. Inaczej zapowiadają bojkot czeskiego radia, którego w 40 proc. są abonentami.

Ludność polska żąda autonomii narodowej. Na takim stanowisku stanął Komitet Porozumiewawczy Stronnictw Polskich w Czechosłowacji na zjeździe w Cieszynie dnia 9 ub. m.

Rząd republiki opracowuje „narodowościowy statut republiki czechosłowackiej", którego utworzenie zapowiedział w swoim czasie premier Hodża; ponadto wydał on zakaz demonstracji w dniu „święta pracy", święta państwowego 1-go maja, gdyż chce zapobiec zajściom w obecnej naprężonej sytuacji.

Natomiast wybitny uczony francuski Barthelemy, pisząc o Czechosłowacji artykuł w gazecie stwierdził, że Francja nie powinna i **nie jest obowiązana** do wojny, by utrzymać Sudety przy Czechosłowacji...

Źle się dzieje w sowieckich kołchozach

Sytuacja na terenie skolektywizowanego rolnictwa jest wręcz katastrofalna. Dużo o tym pisać. Wszystko się zwala **na** „szkodników", „trockistów" i innych „wrogów ludu". Właśnie ostatnio zwolniony został naczelnik wydziału rolnego w obwodzie dniepropietrowskim Chmyzienko i pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za to, **że nakazał zbyt płytką orkę pól bawełnianych.**

Stalinowi brak zaufanych ludzi. Toteż na czele ministerstw czyli komsiariatów stawia się nie jednego dygnitarza, a kilku w liczbie 8 osób. Jeden drugiego będzie śledził. **Jest to więc nawrót do wojennego komunizmu.**

Sowiety przeżywają kryzys moralny.

Oto znów w ostatniej chwili gazety angielskie doniosły o **aresztowaniu 7-miu generałów, którzy przygotowywać mieli zamach bombowy na Stalina i marszałka Woroszyłowa** podczas parady wojskowej w dniu 1-go maja.

Siedmiu generałów czeka więc znów sąd wojskowy i „stienka".

Madryt odcięty od Barcelony

Święta Wielkanocne upłynęły w Hiszpanii pod znakiem nieustannych walk i dalszych zwycięstw wojsk powstańczych. Gen. Franco przeciął terytorium podległe rządowi na dwa oddzielne obszary przez dojście do morza Śródziemnego w okolicy miasta **Tortozy,** o które toczy się w tej chwili zaciekła walka już na ulicach miasta. Całkowite opanowanie tego miasta spodziewane jest wkrótce. Po ostatnich zwycięstwach w Aragonii i Katalonii, pod władzą powstańców znajduje się już 325 tys. kilometrów kwadratowych terenu, podczas, gdy we władaniu rządu republikańskiego jest jeszcze tylko 180 tys. km kw.

Na wiadomość o odcięciu dwóch głównych ośrodków oporu, Madrytu i Barcelony — ludność wielu miejscowości Hiszpanii rządowej **domaga się zaprzestania beznadziejnej walki.** Lotnictwo powstańcze bombardowało Kartagenę, główny port rządowców, zrzucając 80 tys. kg bomb. Wskutek wybuchów zatopiony został jeden okręt wojenny. Tymczasem z Barcelony donoszą o rozstrzelaniu gen. Gallo, który schronił się w swoi mczasie pod naciskiem powstańców do Francji, skąd powrócił znów do Barcelony.

Prawicowy spisek w Rumunii

Rząd ogłosił ustawę o obronie porządku w państwie, zabraniającą zakładania wszelkich tajnych lub półtajnych związków politycznych. **Wykroczenia przeciw ustawie sądzić będą w trybie doraźnym sądy cywilne.**

W kilka dni po ogłoszeniu ustawy rząd wykrył wywrotową działalność **skrajnie prawicowej „Żelaznej Gwardii".** Przewódca jej Codreanu, rozwiązawszy swoje stronnictwo, wprowadził działalność na drogę podziemnego s[illegible]ku. „Żelazna Gwardia" zamierzała zorganizować **„marsz na Bukareszt",** celem dokonania przewrotu i objęcia władzy.

Aresztowano przewódcę spisku Codreanu wraz z 80 najwybitniejszymi działaczami „Żelaznej Gwardii". **Rewizje wykryły istnienie tajnych arsenałów z karabinami maszynowymi i amunicją.** Wykrycie spisku zrobiło w Rumunii wielkie wrażenie. Spiskowcy staną przed sądem.

Otwarcie nowego parlamentu w Egipcie

Dnia 12 bm. król Faruk otworzył uroczyście nowoobrany parlament egipski. Mowę tronową odczytał premier **Mahmud - Pasza.** W mowie tej król Faruk rozwinął program rządu, kładąc główny nacisk na **sprawy społeczne i zagadnienie obrony narodowej.** Ustosunkował się też przychylnie do rozmów angielsko-włoskich.

Zamach na duńskiego ministra sprawiedliwości

Dna 13 bm. w parlamencie duńskim dokonano zamachu na życie ministra sprawiedliwości **Steinecke.** Młody człowiek oddał do ministra dwa strzały rewolwerowe, które chybiły. Aresztowano go natychmiast wraz z osobami znajdującymi się w pobliżu. **W śledztwie zeznał on, że jest członkiem duńskiej organizacji narodowo-socjalistycznej (hitlerowskiej).** Parlament radził właśnie nad projektem ustawy o imigracji (wjazd do Danii). Projekt ten zwalczają mocno duńscy hitlerowcy.

Orędzie prezydenta Roosevelta do narodu

Z okazji Świąt Wielkanocnych prezydent Stanów Zjedn. Roosevelt opublikował przez radio orędzie, w którym zaapelował do narodu amerykańskiego, by **zjednoczył się w obliczu trudności gospodarczych.**

Wskazał on m. in., że ponieważ przedsiębiorstwa prywatne nie zdołały zapewnić pracy tysiącom bezrobotnym — nie mógł czekać, aż rząd straci możność działania. Prezydent poddał ostrej krytyce nadprodukcję w r. 1937, spowodowaną umyślnie przez **wielkie trusty** (organizacje fabrykantów), oświadczając, że dzisiejsze zagadnienia gospodarcze **wymagają współpracy obywateli i rządu.** Stany Zjednoczone cierpią na spadek zdolności nabywczej ludności wskutek bezrobocia. Konieczny jest więc wzrost zatrudnienia.

Na ten cel i wydatki z nim związane — rząd przeznacza sumę 5-ciu miliardów dolarów, czyli **22 miliardy złotych w ciągu najbliższych 15-tu miesięcy.**

Wrszcie prezydent odparł na zakończenie orędzia zarzuty, jakoby dążył do dyktatury, oświadczając, że jest to **całkowicie sprzeczne z duchem amerykańskim.**

Chińczycy podjęli ofensywę

Szczęście wojenne sprzyja obecnie Chinom. Wojska ich przeprowadziły szereg wypadów na różnych frontach z pewnym powodzeniem. I tak: w prowincji Szantung Japończycy zmuszeni zostali do cofania się; w pobliżu Szanghaju miały miejsce walki z partyzantami chińskimi, zorganizowanych w dość pokaźnej liczbie. Na Szanghaj ma również maszerować regularna armia chińska. Natomiast w prowincji Szansi Japończycy rozbili armię złożoną z chińskich komunistów.



Członkowie nowoutworzonego rządu francuskiego po prezentacji u prezydenta Republiki Lebruna.



Rolnicy w Holandii uprawiają całe hektary tulipanów, które nie tylko upiększają krajobraz, lecz przynoszą im również duże dochody.



Wielki pożar stepu w jednym z południowych stanów Ameryki Północnej, pastwą którego padł cały szereg osiedli ludzkich.

Na szerokim świecie

P. K. O. ZAŁOŻYŁA W BUENOS AIRES POLSKĄ ŚWIETLICĘ.

W stolicy Argentyny Buenos Aires odbyło się uroczyste otwarcie biblioteki i świetlicy banku Pocztowej Kasy Oszczędności przy komitecie oświatowym dla miejscowego wychodźtwa polskiego.

ARESZTOWANIE 100 DZIAŁACZY ŻYDOWSKICH NA WĘGRZECH.

Policja aresztowała 100 osób, oskarżonych o usiłowanie zorganizowania bojkotu przeciwko państwu węgierskiemu, jako odwetu za uchwalenie ustawy, ograniczającej prawa Żydów.

FRANCJA ZAMAWIA SAMOLOTY WOJSKOWE.

Francja zamówiła w ostatnich tygodniach w tajemnicy 300 samolotów wojskowych w Stanach Zjednoczonych, w związku z rozbudową lotnictwa. Przemysł krajowy nie mógł podołać potrzebom m. in i ze względu na ciągłe strajki i przerwy w pracy zakładów lotniczych.

SAMOBÓJSTWO B. GENERAŁA AUSTRIACKIEGO.

Krążą pogłoski, że generał b. armii austriackiej Zehner popełnił samobójstwo.

Gen. Zehner był członkiem trybunału, który sądził i skazał na śmierć licznych uczestników narodowo - socjalistycznego zamachu stanu z lipca 1934 roku, w którym zginął kanclerz Dolfuss.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA W ALGIERZE.

Pociąg pośpieszny, idący z Algieru do Oranu w Afryce wykoleił się w momencie, gdy mijał zwrotnicę z szybkością 77 km na godzinę. Lokomotywa skierowała się wskutek rozkręcenia zwrotnicy na jeden tor, gdy pozostałych 10 wagonów poszło innym torem. Lokomotywa przewróciła się, a zbudowany z drzewa wagon sypialny uległ niemal doszczętnemu zmiażdżeniu. Wszyscy pasażerowie wagonu sypialnego zostali zabici, lub ciężko poranieni.

Katastrofa pociągnęła za sobą 5 ofiar w zabitych i około 15 ciężko rannych.

Wśród ofiar katastrofy znajduje się wicekonsul jugosłowiański w Algierze Perrin.

ARESZTOWANIE 2 SZPIEGÓW W SZWECJI

W stolicy Szwecji Sztokholmie policja aresztowała 2-ch młodych robotników zakładów metalurgicznych Fagersta pod zarzutem działalności szpiegowskiej na rzecz jednego z państw europejskich. Robotnicy ci mieli podobno dostarczyć poselstwu tego państwa sekret stopu metalu Seco. Poselstwo, jak wynika z zeznań aresztowanych, wypłaciło im za to 800 do 900 koron szwedzkich.

SAMOCHÓD SPADŁ DO KANAŁU

W drugi dzień świąt doszło pod Rotterdamem w Holandii do katastrofy samochodowej. Wskutek nieostrożności kierowcy samochód stoczył się do kanału. Z siedmiu ludzi 5-ciu utonęło.

SAMOLOT RUMUŃSKI ROZBIŁ SIĘ W KARPATACH

Od soboty, 9 bm. trwają poszukiwania rumuńskiego lotnika wojskowego, Nocolae, który odleciał z lotniska w Buzau. Przypuszczalnie rozbił się on w Karpatach.

Poszukiwania w górach przy pomocy somolotów pozostały bez rezultatów. Obecnie dokonywa się poszukiwań za pomocą wojskowych patrolów narciarskich.

AUTOBUSY POD POCIĄGAMI

Na linii kolejowej Belgrad — Reni w Jugosławii lokomotywa najechała na autobus, jadący z Galacu. W autobusie znajdowało się wiele kobiet - wieśniaczek, które jechały po zakupy świąteczne. 5 kobiet zginęło na miejscu, 12 innych odniosło ciężkie obrażenia. W drodze do szpitala 5 spośród rannych zmarło.

W pobliżu Suezu pociąg pasażerski wpadł na przejeździe kolejowym na samochód ciężarowy, którym jechało kilkadziesiąt osób. 18 osób poniosło śmierć na miejscu, a 15 jest ciężko rannych.

Z całego kraju

SZKOŁA-POMNIK JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Dnia 12 maja rb. odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę szkoły powszechnej w historycznej Szczypiornie, pomyślanej jako pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego i czynu legionowego.

ZGON WETERANA 1863 R.

W Piotrkowie zmarł w wieku lat 96 Walenty Ozoria - Koleczko, weteran powstania 1863 roku. Zmarły był kawalerem „Virtuti Militari", nestorem leśników polskich i autorem wielu dzieł naukowych.

POMNIK PIERWSZEGO PRYMASA POLSKI STANIE W GNIEŹNIE.

Do Gniezna przywieziono pomnik ks. kardynała Edmunda Dalbora pierwszego prymasa Odrodzonej Polski. Pomnik, wysokości około 2 metrów, wykonany został z brązu i przedstawia ks. kardynała w pozycji klęczącej. Twórcą pomnika jest kapucyn O. Efrem z Kcyni.

Poświęcenie pomnika nastąpi z okazji wielkiego odpustu św. Wojciecha.

SKAZANIE 10 KOMUNISTÓW.

Sąd Okręgowy w Lublinie, na sesji wyjazdowej w Krasnymstawie, rozpatrywał sprawę 10 osób, oskarżonych o komunizm. Sąd skazał jednego z głównych oskarżonych, Wł. Kościuka, na 15 lat więzienia, jednego na 9, jednego na 8, jednego na 6, dwóch po 5 lat i czterech — po 4 lata z pozbawieniem praw na lat 10.

NOWI LOKATORZY BEREZY

W tygodniu przedświątecznym osadzeni zostali w Berezie Kartuskiej Ignacy Haskelberg, Aleksy Schreiber, Mendel Futerko. Wszyscy wyżej wymienieni, działając pod pokrywką firmy „Polskie Towarzystwo Eksportu Morskiego" w Warszawie, przedstawiali Ministerstwu Przemysłu i Handlu dokumenty o eksporcie cukierków do Indyj Holenderskich i Brazylii, celem wyjednania zezwoleń importowych na herbatę i kawę tych krajów, podczas gdy w rzeczywistości towar kierowany był do Anglii, a na miejsce przeznaczenia dochodziły ładunki żwiru, maskowane niewielką ilością cukierków. Przypadkowe ujawnienie tych manipulacyj w Batawii naraziło na szwank dobre imię eksportu polskiego.

POŻARY WSI

We wsi Posadów w pow. tomaszowskim wybuchł pożar, który podsycany wiatrem przeniósł się wkrótce na sąsiednie domostwa. Ogółem spłonęło 15 kompletnych gospodarstw. Straty sięgają 50 tysięcy zł.

W Obroszynie pod Lwowem strawił również żywioł ogniowy dwa domy mieszkalne, 10 stodół i 10 stajen, wyrządzając szkodę na 30 tys. zł. Pożar wzniecili chłopcy w czasie przedświątecznej strzelaniny.

UCIECZKA 9 BANDYTÓW Z WIĘZIENIA

W pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych uciekło z więzienia w Jaśle dziewięciu groźnych bandytów, skazanych na kary od 10 do 15 lat więzienia, obezwładniwszy przed tym zwabionego podstępnie do celi strażnika więziennego w celu zdobycia kluczy. Sześciu bandytów policja ujęła, za trzema trwa pościg.

MORZE GROZIŁO PRZERWANIEM PÓŁWYSPU HELSKIEGO

Ostatnia burza, która szalała nad wybrzeżem, wyrządziła poważne szkody na półwyspie Helskim. Fale zabrały dużo brzegów zarówno od strony pełnego Bałtyku, jak i zatoki Puckiej. W Kuźnicy istniała obawa przerwania półwyspu. Dzięki natychmiastowej akcji ludności, która umacniała zagrożone miejsca workami z piaskiem i faszyną — udało się zapobiec katastrofie.

KATASTROFA KOLEJOWA W WIELUNIU.

Dnia 12 b. m. o godz. 4 wydarzyła się katastrofa kolejowa na stacji w Wieluniu. Pociąg pośpieszny Gdynia — Kraków wykoleił się wskutek złego ustawienia zwrotnicy. 5 wagonów wypadło z szyn. W wagonach tych jechali pielgrzymi udający się do Rzymu na uroczystości kanonizacyjne bł. Boboli. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.



Jednym z fragmentów uroczystości, związanych z uczczeniem bohaterskiego czynu Legionów Polskich w 25 rocznicę wkroczenia I Kadrowej do Kielc — będzie odsłonięcie pomnika.



Stanowisko wojewody wołyńskiego objął Aleksander Hauke-Nowak, dotychczasowy wojewoda łódzki.



Nowomianowany wojewoda łódzki Henryk Józefski — dotychczasowy wojewoda wołyński.



W czasie polowania w lasach wsi Zaorla w powiecie Rawicz, jeden ze strzelców ubił wspaniałego orła o rozpiętości skrzydeł 2 metry 30 cm.

Co nam piszą Czytelnicy

Kształćmy synów na lekarzy

Z wielką przyjemnością przeczytałem w N-rze 9 „Wsi Polskiej" o tym, jak to ludzie we wsi Markowa na Podkarpaciu założyli sobie Spółdzielnię Zdrowia. Ale przykro mi bardzo, jak sobie pomyślę o swojej okolicy, w powiecie ostrołęckim. Np. taka duża wieś, jak Kadzidło, nie ma wcale lekarza. Wieś kościelna ,gminna, ma agencję pocztową, kilkanaście sklepów, spółdzielnię, Kółko Rolnicze, szkołę siedmioklasową w nowym budynku, straż pożarną z orkiestrą, a co miesiąc odbywają się tu duże jarmarki, na które przyjeżdżają kupcy po trzodę chlewną aż z Poznańskiego i Pomorza. Jest nawet apteka, ale jak ktoś zachoruje, to do lekarza trzeba jechać 19 km — do Ostrołęki, albo do Myszyńca. Toteż nic dziwnego, że ludzie nie bardzo dbają o swoje zdrowie. Najbardziej cierpią na tym dzieci, bo to przecież organizm młody, potrzebuje dobrego odżywiania, a tu bieda — ziemia nieurodzajna, codziennym pożywieniem tylko kartofle i kapusta, chleba na cały rok nie starczy Dlatego każda choroba łatwo się czepia wątłego organizmu i śmierć zbiera obfite żniwo. A znowu z tych, co przetrzymają ciężkie dzieciństwo — wyrastają cherlaki — ni to do wojska, ni do roboty... Starało się Kadzidło o lekarza, który mógłby tu mieć dobre utrzymanie, ale nie ma amatora na wieś... Możesz sobie, biedny Kurpiu, spokojnie chorować i umierać — nikt ci w tym nie przeszkodzi! Podobnie jest i w miasteczku Nowogrodzie pod Łomżą — tam też lekarza doprosić się nie mogą, choć Zarząd Miejski chce dopłacać ze swej kasy stałą pensję.

Już widać my, wiejscy ludzie, skazani jesteśmy na to. żeby się bez opieki lekarskiej obywać.

Wprawdzie Polski Czerwony Krzyż przychodzi nam z pomocą: samochodem tej instytucji lekarz powiatowy przyjeżdża co 2 tygodnie na 2—3 godziny i przyjmuje chorych — ale czyż to choroba czeka? W Kadzidle i Nowogrodzie powinni być stali lekarze, żeby mieszkańcy tych miejscowości i okolicznych wiosek mieli zapewnioną pomoc w każdej chwili.

Nie mają młodzi lekarze serca dla wsi! Nie chcą się osiedlać na wsi — więc jakże tu myśleć o Spółdzielniach Zdrowia? Toć i o Markowej napisane, że przez 9 miesięcy szukano tam lekarza, któryby się zgodził na wsi chłopów leczyć.

Bo też mało jest synów chłopskich, którzyby mogli dostać się na medycynę, a przecie mamy takich, którzy zdołają ukończyć. Zaś ludzi miastowych nie wiele chłop obchodzi. Wołajmy więc o umożliwienie naszym synom kształcenia się na lekarzy.

Czytelnik z pow. ostrołęckiego.

O należyte wykorzystanie pracy instruktora

O konieczności instruktorów fachowych na wsi nikogo nie trzeba przekonywać. Pod tym względem wszyscy rolnicy są zgodni i chcieliby ich mieć jak najwięcej i najlepszych. Coraz częściej mówi się, że w niejednej gminie przydałby się instruktor. Rzeczywiście, **1 instruktor na cały powiat — to za mało.** Wystarczy wspomnieć, że niech tylko powiat ma ze 150 wsi, co nie jest rzadkością — to w **jednej wiosce instruktor może być dwa razy w ciągu całego roku.** Rok ma 365 dni — odliczmy święta i dni urzędowań — to zostanie na pracę w terenie najwyżej 300 dni. A tu potrzeb jest coraz więcej, bo rok nie maszyna, ona żyje, co dzień, to inaczej wygląda. Zastanówmy się więc, czy nie można temu choć trochę zapobiec? Można przez ułatwianie instruktorowi komunikacji. Ogólnie, rolnicy jakoś się przyzwyczaili, że wystarczy zażądać instruktora, umówić się z nim na ściśle określony dzień i na tym zainteresowanie gospodarzy się kończy. O resztę niech się martwi instruktor. Ma być i koniec, a jak nie będzie, to się na niego poskarżymy i wyrzucą go z posady.

Nieco inaczej rzecz wygląda ze strony instruktora. Przypuśćmy, że ma naznaczony kurs w miejscowości, do której nie dochodzi ani autobus , ani kolejka i nie można tam dojechać rowerem, bo ciężkie piachy. Poczucie obowiązku przede wszystkim — instruktor jedzie, mimo deszczu, czy śniegu, wiatru i zawiei. Ale jak jedzie? Czy krótko, czy długo, czy będzie bardzo, czy też mniej zmęczony? Czy jazda będzie trwała godzinę, czy pół dnia, czy potrzebny jest mu krótszy, czy też dłuższy odpoczynek?

Znając dzisiejsze stosunki komunikacyjne, śmiało możemy odpowiedzieć, że instruktor będzie przeważnie pół dnia jechał, by wreszcie, „zmachany" odklepać swój kurs (mam na myśli jednodniowy) i czym prędzej wrócić do domu przed północą na ciepłą strawę i jaki taki nocleg, bo na drugi dzień czeka taki sam kurs.

Jaki jest wynik takiej pracy? Oczywiście dobry, ale tam gdzie chodzi o zapoznanie się świeżych Kółek z instruktorem. Ale czy zostały wykorzystane wszystkie możliwości? Nie, gdyż instruktor „odrobił" swoją pracę. Czy mógł zrobić inaczej? Mógł, ale pod warunkiem, że przyjechałby nie zmęczony t. zn. nie na rowerze lub piechotą. Zorganizowani rolnicy powinni się wreszcie zastanowić nad zwiększeniem wydajności instruktora przez ułatwienie mu komunikacji. Jak powiedziałem na wstępie, instruktor może być 2—3 razy do roku w jednej miejscowości. Wykorzystajmy go jak najwięcej. Niech przyjedzie do nas jak najprędzej i jak najdłużej niech prowadzi kurs w naszym gospodarstwie. Aby mógł to zadanie spełnić, musi być wypoczęty, bo właściwą jego pracą jest gospodarstwo rolne, a nie turystyka na rowerze. Takim zasadniczym ułatwieniem jest podwożenie instruktora końmi z kursu na kurs, oczywiście tam, gdzie nie ma innej komunikacji. Instruktor chętnie zapłaci, bo ma na to pieniądze. A jeżeli ma pieniądzy za mało, to napewno zarobi sobie na większe wynagrodzenie. Dobrze by było, aby rolnicy — czytelnicy „Wsi Polskiej" wypowiedzieli się na ten temat.

Instruktor z pow. sochaczewskiego.

Józef Morton

NA STANCJI

(Dokończenie)

Gdym wyjeżdżał od mamy na święta, lub wakacje, prawie zawsze zabierałem ze sobą łóżko oraz siennik, jako, że w chałupie nie miałbym na czym sypiać.

W ostatni dzień przed feriami zajeżdżał tatulo pod samą stancję i pakował na furę wszystkie moje dobra, których. trzeba przyznać, tak wiele znów nie było. Najważniejszymi z nich, poza książkami, były oczywiście: łóżko i siennik, które, tak się jakoś składało, że zawsze były ze mną. Ja w Pinczowie — one ze mną. Ja na świętach, lub wakacjach w Chrobrzu — one również.

Po załadowaniu fury żegnałem się czule z mamą, która wtedy zawsze mi coś wtykała na drogę i wsiadałem na wóz. A potem do Chrobrza! Do chałupy!

Czasami wiozłem ze sobą coś, jako prezent, dla sióstr, częściej nic. A na dobrą sprawę zawsze powinienem być choć głupstewko jakieś mieć przy sobie bo skoro tylko zajeżdżał ojciec podokół, z izby wyskakiwały z powitaniem mnie najpierw one, wesołe i roześmiane. Dopadały do mnie i całowały mnie w rękę. Tak, jak i jak je. Potem wychodziła matka, z którą tak samo witałem się, jak przed chwilą z siostrami. To znaczy, ja składałem na jej ręce mocny pocałunek, podczas gdy ona całowała mnie w policzek. I rozpromieniony i ucieszony, że przez tyle, a tyle dni nie będę miał na głowie szkoły i różnych innych, związanych z nią trosk, przekraczałem próg mojej, to znaczy ojcowej chałupy.

Święta! Wakacje! Odpoczynek! Błanikowanie się po polach i łąkach. Słodkie nic nierobienie, które zawsze mijało, jak z bicza strzelił. Po nim następowało znów szykowanie się do drogi, pakowanie, wreszcie i sam odjazd, który zawsze był i dla mnie i dla całego domu bardzo przykry.

A drogą znów zlatywały z pod ojcowych wąsów mocne i przemyślane, tak, jak co roku, co każde święta, omal, że nie co wtorek:

— Stefuś, trzymać się musisz w tej gimnazji rękami i nogami, bo ty na wieś, na tę straszną biedę, nie możesz już wrócić. Bo i po co? Po tę łyżkę pituchu nie omaszczonego? Słyszysz?

— Słyszę.

— Byłeś przez całe święta, toś się dobrze musiał napatrzeć naszej rozkoszy. Niech to krew zaleje! Wszystko! Jedynie w tobie cała nadzieja. Że jak skończysz i obejmiesz coś, jakąś robotę, to mi trochę pomożesz. Żebyś mi choć co miesiąc przysyłał i po pięć złotych, to i to będzie dla mnie dużo znaczyć. Bo już staje mi się coraz gorzej — słyszysz?

— Słyszę.

— ...coraz gorzej!

Szybko mijały nas przydrożne wierzby, potem słupy telegraficzne, ustawione po bokach szosy długim, pospinanym drutami sznurem. A ojciec, nieprzerwanie przemawiał do mnie, pouczał i dawał różne rady.

— To zrób tak, a to tak, a na wszystko żebyś miał swój, chłopski rozum, bo znasz biedę, wiesz co jest na wsi, co było, a co jeszcze może być.

Mama, gdy nas tylko zobaczyła, podchodziła do mnie i podawała mi dużą, mięsistą rękę do pocałowania. I odzywała się przy tym:

— Toś już przyjechał, żeby mnie męczyć?

— Tak los chce i mama, więc ja na to nic nie poradzę, czy nie tak?

Po jednych Świętach Wielkanocnych, powróciłem do mamy nie bardzo zdrowy. Czułem się jakoś niewyraźnie, przeciągałem się, a pod sam wieczór, zdawało mi się, że i temperatura mi się podniosła. A, że mama znała się na wielu chorobach, zakomunikowałem jej od razu o tym.

— Pokaż język — rzekła, ujmując moją

W trosce o lasy

Rokrocznie w całej Polsce obchodzone jest w dniu 30 kwietnia t. zw. „Święto Lasu", polegające głównie na organizowaniu po wsiach i miastach szeregu akademii i odczytów w celu zwrócenia tym sposobem uwagi szerokich rzesz społeczeństwa na znaczenie lasu.

Jeśli chodzi w ogóle o obszar posiadanych lasów, to jak dotąd, zajmujemy pod tym względem dość poczesne miejsce wśród państw europejskich, bo 6 (po Sowietach, Finlandii, Szwecji, Niemczech i Francji). Powierzchnia bowiem naszych lasów sięga 8 milionów 536 tys. ha (22 procent ogólnej powierzchni kraju), w czym lasów państwowych jest 3 miliony 123 tys. ha, prywatnych zaś 5 milionów 411 tys. ha.

Pod względem rozmieszczenia naszego drzewostanu pierwsze miejsce zajmuje woj. poleskie, posiadające milion 180 tys. ha, po nim kroczą województwa: wołyńskie z 841 tys. ha, białostockie z 710 tys. ha, lwowskie z 660 tys. ha, wileńskie z 610 tys. ha, stanisławowskie z 569 tys. ha, nowogródzkie z 539 ha, kieleckie z 536 tys. ha, poznańskie z 518 tys. ha oraz lubelskie z 507 tys. ha. Reszta województw ma powierzchnię lasów poniżej 500 tys. ha, przy czym najmniej zalesione jest woj. śląskie (141 tys. ha).

Stwierdziwszy te suche fakty na podstawie ostatnich danych statystycznych, zająć się trzeba następną z kolei rzeczą, a mianowicie zagadnieniem: czym jest las i jakie jest jego w ogóle znaczenie. Tak w życiu całego państwa, jak i poszczególnych wsi, czy nawet rodzin.

Przede wszystkim las, poza rolą jaką odgrywa w obronności kraju, stanowi niezmiernie ważne naturalne bogactwo ziemi naszej, które, przy umiejętnej gospodarce, przynieść może ogromne korzyści nietylko skarbowi państwa, ale i jego posiadaczowi w pierwszym rzędzie. Pominąwszy bowiem sprawę wywozu drzewa zagranicę, co daje przecież żywą wprost gotówkę, lasy i bory są źródłem zwiększającego się ustawicznie zapotrzebowania na budulec, zaopatrywania się w opał oraz popłatnego, z roku na rok coraz więcej rozwijającego się grzybobrania i jagodobrania. Ma też swoją wartość i podszycie lasu, stanowiące tak konieczną w gospodarstwie ściółkę, a nawet jego wnętrze, kryjące niezliczoną ilość najróżnorodniejszej zwierzyny.

Wielkie znaczenie lasu w odniesieniu do potrzeb i korzyści ludności naszego kraju zrozumieć możemy jasno i dobitnie dopiero wtedy, gdy porównamy nasze państwo z taką np. Holandią, czy sąsiadującą choćby z nią Danią, gdzie to na każdym kroku odczuwa się tam t.zw. „głód drzewa". Cena wiązki opałowca, za zdobyciem której i tak trzeba się dość naganiać — sięga, jak na tamtejsze stosunki, bardzo wysokiej sumy. A cóż dopiero mówić o budulcu itd.?

Zrozumiałą więc jest zupełnie troska, by nie zmarnować naszego bogactwa leśnego. A niebezpieczeństwo takie istnieje. Lasy Państwowe, prowadząca racjonalną gospodarkę, zajmują niewiele ponad jedną trzecią część obszaru leśnego. Reszta zaś to lasy prywatne, mimo specjalnych ustaw, prowadzące często gospodarkę rabunkową, nie licząca się z interesem państwa.

Dzięki niej ogołocono niegdyś większą część Tatr, świecących do dzisiejszego jeszcze dnia nagimi skałami, zniszczono szereg większych skupień leśnych, tak pustoszy się — czego zresztą byliśmy sami świadkami — rozległe lasy książęce w pow. łuninieckim na Polesiu. A czyż nie jest podobnie z mniejszą własnością leśną, tak niestety już dziś, dzięki tej właśnie gospodarce rabunkowej, pozwalającej na prawne, czy bezprawne hulanie po lesie — zubożałą w drzewostan.

Nasuwa się tu mimowoli pytanie: co się stanie z naszym stanem posiadania leśnego, kurczącego się z dnia na dzień, jeśli tak będzie dalej? Na to pytanie odpowiedzieć sobie musimy jasno wszyscy, w związku choćby ze „Świętem Lasu", które przecież ustanowione zostało nie po to, by grały w dniu tym orkiestry, a ludność pochodami udawała się do lasów, ale po to jedynie, by społeczeństwo więcej zainteresowało się lasem, by nabrało dla niego szacunku. By chłop zrozumiał, że mu nie wolno w żaden sposób niszczyć odziedziczonego po ojcach boru, że na miejsce jednego ściętego drzewa ma posadzić dwa. A nie tak, jak jest dotychczas. By wreszcie ludność z miast pojęła, że lasy — to nie śmietniki, że każda złamana gałąź, każdy złamany krzak, to wielka strata...

W takim też przekonaniu obchodzić powinniśmy „Święto Lasu", które wtedy na pewno spełni swój cel.

głowę w swoje ręce. Potem zajrzała mi za powieki i, zamiast kazać mi się położyć do łóżka, zwymyślała mnie od najgorszych leniuchów.

— Do klasy ci się już nie chce chodzić, jak widzę. No co, źle mówię?

— Źle — odrzekłem — bo ja naprawdę jestem chory. Zresztą, żeby przekonać mame o tym, jutro pójdę do doktora i na pewno przyniosę zaświadczenie. Zobaczy wtedy mama, że ja nie kłamię.

Tak się też stało.

Ale, zamiast pozostawać w domu przez cały tydzień, jak polecił mi lekarz, piątego już dnia musiałem razem z kolegami ubrać się i iść do klasy, bo mama nie pozwoliła mi dłużej chorować.

— Nie potoś tu przyszedł, żebyś leżał, jak koń, na łóżku, albo, żeby się z tobą cackać. Zrozumiałeś?

— Ale i nie poto, żebyśmy u mamy robili — ciuknął jej, jak w odpowiedzi, najmłodszy z nas wszystkich, buńczuczny Władek.

— Nie poto? — zapytała go mama i popatrzyła nań ostro. — Tak gadasz? Zaraz się tu przekonamy. Przyjedzie ojciec we wtorek, to go się zapytam, czy nie mam prawa kazać ci czego robić.

I najbliższego wtorku zapytała mama Władziowego ojca. Ojciec popatrzył najpierw na syna, potem na mamę i, nic nie mówiąc nic, usiadł przy stole, na którym co tylko panna Amela postawiła dla niego obiad.

Pamiętam, jakby to dopiero wczoraj było. Długo jadł wtedy Władziów ojciec. A gdy nareszcie odłożył, zmiótł najpierw okruszynki chleba do talerza, potem wytarł usta rękawem kapoty i wygładził wąsy, w końcu rzekł, całując mamę w rękę:

— Moja kochana pani. Nie napróżno oni wszyscy — tu popatrzył po nas — mówią pani „mama". Jak nie ma ojców, jesteś pani dla nich matką, dlatego wolno pani wszystko robić. Nawet i... bić. Zrozumiałeś to huncwocie jeden?

W tym momencie zwrócił się do syna, ale ten, rzuciwszy ojcu krótkie, bezczelne „nie", wymknął się na dwór.

Po śmierci Albisia mama powiększyła swoją stancję i przyjęła jeszcze czterech uczniów. Życie się wtedy całkiem pogorszyło, jedzenie było pod psem. Dlatego po krótkim namyśle opuściłem mamę i przeniosłem się na inną stancję.

Mama, gdy mnie żegnała, miała łzy w oczach. A na odchodne powiedziała mi dziwnie matowym głosem:

— Pamiętaj sobie, że nigdzie ci już tak nie będzie, jak u mnie. Pamiętaj.

I rzeczywiście, nigdzie mi już tak nie było.

(KONIEC)

Kredyt łąkowy

Krakowska Izba Rolnicza przyznała z wiosna br. około 500 rolnikom województwa krakowskiego pożyczki materiałowe na zagospodarowanie łąk i pastwisk. Pożyczki te udzielone zostały z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej na ogólną kwotę około 53 tys. zł. Zagospodarowano przy pomocy powyższego kredytu obszar blisko 400 ha. Najwyższy udział w wykorzystaniu kredytu łąkowego wykazują powiaty: nowotarski, limanowski, oraz nowosądecki. W ciągu kwietnia i maja br. Krakowska Izba Rolnicza udzieli zgłaszającym się rolnikom dalszych kredytów na cele związane z zagospodarowaniem łąk.

We własnym, dobrze zrozumianym interesie, każdy Prenumerator winien nie tylko czytać „Wieś Polską" sam, lecz zachęcać również do tego swoich znajomych.

Po wielkim konkursie „Wsi Polskiej"

Pierwszą nagrodę, siewnik, zdobył Stanisław Anioł z Wołynia

Wielki Konkurs Wiosenny „Wsi Polskiej" mamy już poza sobą. Stosownie bowiem do naszych zapowiedzi **ciągnienie nagród,** przeznaczonych dla tych prenumeratorów „Wsi Polskiej", którzy spełnili warunki konkursowe — **odbyło się w dniu 13 bm.**

Zanim jednak opiszemy szczegółowo tę bądź co bądź tak bardzo uroczystą chwilę dla Czytelników naszego pisma, stwierdzić musimy, że zainteresowania ludności wiejskiej tak samym konkursem, jak i licznymi **nagrodami, liczbę których w ostatnich dniach zwiększyliśmy z 400 na 550** — było naprawdę wielkie. Świadczą o tym dziesiątki listów, jakie codziennie otrzymywaliśmy w związku z tą sprawą, oraz liczne szeregi nowych naszych Przyjaciół, umacniające nas w przekonaniu, że **„Wieś Polska"** zdobyła sobie już ogromne rzesze ludności wiejskiej z całej Polski.

Jest to niewątpliwie najlepsza nagroda za nasze troski i starania nie tylko o rozwój pisma, ale i o rozszerzenie jego treści, oraz o danie możności szerokim rzeszom prenumeratorów **„Wsi Polskiej"** uczestniczenia w najrozmaitszych, korzystnych, organizowanych przez nią imprezach.

Do takich bowiem należy niewątpliwie i wiosenny nasz konkurs, którego ukoronowaniem było, jak to już wyżej wspomnieliśmy, ciągnienie nagród, przy czym obecni byli wybrani drogą losowania **przedstawiciele naszych Prenumeratorów,** pochodzący z najrozmaitszych stron Polski, a to:

Wójcik Władysław z Wojsławic, w woj. kieleckim;

Kiełbasa Antoni z Czermna, w woj. warszawskim;

Grzywacz Józef z Polskowoli, w woj. lubelskim.

Przedstawiciele ci, zaproszeni przez **„Wieś Polską"** do Warszawy, już wczesnym rankiem zawitali w dn. 13 bm. do lokalu naszej redakcji, skąd, po powitaniu ich, udali się w towarzystwie współpracowników **„Wsi Polskiej"** na zwiedzenie stolicy.

Samo bowiem ciągnienie nagród odbyło się dopiero po południu.

Po zapoznaniu obecnych ze sposobem ciągnienia nagród, oraz po wyborze **przewodniczącego komitetu losowania,** przystąpiono zaraz do wykonania tego aktu, odbywającego się w sposób następujący:

W specjalnym pudełku znajdowały się zwinięte w rolkę losy z wypisanymi w nich nazwami nagród. Z drugiej strony stołu w odpowiednich skrzynkach ustawione były kartoteki z nazwiskami i adresami wszystkich tych Prenumeratorów „Wsi Polskiej", którzy wypełnili warunki konkursowe. I podczas gdy jeden z uczestników komitetu ciągnienia nagród sięgał po los do pudełka, drugi wyciągał pierwszą lepszą kartotekę, po czym odczytywał nazwisko wypisane na niej wraz z adresem. Temu więc, czyje było nazwisko na kartotece, przypadała nagroda zaznaczona na losie, wyciągniętym równocześnie.

Uwaga wszystkich zwrócona była w tej chwili na nazwiska, padające wśród ciszy, panującej podczas ciągnienia oraz na nagrody, przypadające w udziale szczęśliwcom. Słychać też było od czasu do czasu szepty: — kto wygra siewnik, maszynę do szycia... rower... kto zdobędzie pług?.. Tymczasem nagrody sypały się, jak z rogu obfitości. Kosy, sierpy, zegarki, płótna i tyle, tyle innych nagród wygrywali chłopi z najrozmaitszych stron Polski.

Pragniemy zaznaczyć, że zarówno losy, jak i kartoteki wyciągali tylko zaproszeni przez nas, wymienieni powyżej trzej przedstawiciele naszych Prenumeratorów.

Aż oto padło wreszcie słowo: **Siewnik!!!** Wszyscy zamilkli. Kto go zdobędzie? Szczęśliwcem tym okazał się **Anioł Stanisław z osady Łobaczówka w pow. łuckim** na Wołyniu.

Los siewnika wyciągnął p. Władysław Wójcik, a kartotekę, prenumeratora Stanisława Anioła, p. Kiełbasa Antoni.

Hojnym też był los i dla innych. Dalsze cenniejsze nagrody zdobyli:

Pisani Tadeusz z Karolińca w pow. brasławskim woj. wileńskie — MASZYNĘ DO SZYCIA,

Jasiński Piotr z Horodna pow. Luboml woj. wołyńskie — ROWER.



Przedstawiciele Prenumeratorów „Wsi Polskiej": Wł. Wójcik i A. Kiełbasa w chwili wylosowania siewnika.

Prochowski Józef z kolonii Jagiełły w pow oszmiańskim w woj. wileńskim — KIERAT.

Dobrzeński Piotr z **Niesiatrowic,** pow. Wieluń woj. łódzkie — **PŁUG,**

Kołodziejczyk Jan, kol. Janówka, pow. łucki, woj. wołyńskie — **PŁUG.**

Więski Dymitr z Ejszyszek, pow. Lida, woj. nowogródzkie — **PŁUG,**

Laszuk Michał z Borysa, wieś Ladec, pow. Stolin, woj. poleskie — **PŁUG.**

Trudno naprawdę oprzeć się w tej chwili myśli, ile to radości i szczęścia wniesie pod niejedną strzechą wiejską wiadomość o zdobyciu jednej z cennych nagród na Wiosennym Konkursie **„Wsi Polskiej".** Trudno też nie powinszować tym wszystkim, do których uśmiechnął się los i nie pocieszyć tych, których on ominął.

Tym, którym nie poszczęściło się tym razem — poszczęści się może na drugi raz. Los jest zmienny, szczęście zdradliwe. Dziś uśmiecha się do tego, jutro do innego. Pewną jest tylko **„Wieś Polska",** która o swych Prenumeratorach nie zapomni, lecz da im jeszcze często możność wzięcia udziału w szeregu rozmaitych niespodzianek, również cennych i praktycznych.

Zależy jednak wiele od dobrej woli naszych Przyjaciół - Prenumeratorów na których liczymy, wiedząc, że **nas nie zawiodą.**

*

Dalsze z kolei nagrody podczas ich ciągnienia padły na następujących naszych Prenumeratorów:

Piskorski Andrzej, Babice 58 — płótno na koszule, Nowak Antoni, w. Harcie — książka, Pilarski Stanisław, Ogrodzieniec, — nasiona, Przybylski Józef, w. Józefów — nasiona, Gomółka Józef — Kowele Otolskie 95 — nasiona, Bil Marian kol. Księżostany, — nasiona, Pawłowicz Piotr Proboszczowniki, — kosa, Gietniewski Henryk — Michałów Górny, — sierp, Marks Henryk — Watraszew — obraz, Gasiński Bazyli — w. Hodów, — książka, Ostrowski Tadeusz — Czarny las, — płótno na koszule, Sroka Franciszek, w. Prusiek, — nasiona, Jasieński Władysław, maj. Daniszów, — nasiona, Sawko Mikołaj, Zydowicze, — sierp, Buchacz Stanisław — Gródki 18, — nasiona. Świderski Stanisław — p. Rachiń — zegarek kieszonkowy, Marzińczyk Stanisław — Olesza, p. Monasterzyska — kosa, Gryźlicki Michał — kol. Werusiń, — książka, Korczewski Antoni — p. Ożarów k/Wielunia — nasiona, Klikowicz Stefan, w. Piaski, — nasiona, Kotdyś Tomasz — w. Kamień, — książka, Podpiera A. — w. Nowiny Czeskie, — płótno na koszule, Zurawski Władysław — Pszela, — płótno na koszule, Wasilonek Jul. — w. Czechy, — nasiona, Okoniewski Kazimierz — Bogusławice, — kosa, Walicki Jan — Kamień k/Rudnika 124 — sierp, Szkoła Powszechna — Grady Duże, — nasiona, Karasiński Władysław — folw. Tatałudz — 2 kg mydła, Kalinowski Aleksy — w. Zbójno — nasiona, Grela Władysł. — Guciów, — nasiona, Dziewa Walenty — w. Gorówka, — płótno na koszule, Jezierski Wojciech — Szorcówka, p. Skierbieszów — zegarek kieszonkowy, Kasprzak Piotr — Goźlin, płótno na koszule, Zarychta Hilary — Nadl. Zawadzie — nasiona, Bielek Paweł — Deliampul, — nasiona, Lewandowski Edward — maj. Strojec, — drzewko, Pfan Jan (10) w. Leokadiowic, — nasiona, Pleśniarski Walerian — Lipia Góra, — brzytwa, Gregorowicz Feliks — Podrzecze 11 m. 1, — mydełka z pastą, Iwaszko Adam, w. Zadworzanie Nr 39, — garnek, Kucharski Piotr — w. Wysokie, — nawozy sztuczne, Hauser Józef — w. Tarnówka, — drzewko, Zaćmiński J. —w. Makowo, — książka, Kowcz Tomasz — kol. Monasterzyska, — lustro, Józef Błasiak — Bobry 15, — kosa, Kulig Michał — w. Siedlanka, — nasiona, Mujstra Jan — Zrotowice, — kosa, Kamiński Władysław — w. Jeżewo, — książka, Kuźmar Julian — Medynia Kańczucka, — książka, Bandyk Władysław — Trościańce, — drzewko, Kielijan Józef — w. Dunatkowice 32, — płótno na koszule, Martin Jan — Dominium Leszczyny — nasiona. Chrzan Marian — Hnilcze — nasiona, Kabała Jan — w. Gózd. — kosa, Kozieł Wincenty — Sułoszowa 779, — nasiona, Mazur Wiktor — p. Serokomla — płótno na koszule, Olszewska Salomea — Pścinno, — drzewko, Szuła Czesław — w. Przegędza, — książka, Cwirklik Stanisł. — Wola Łużańska, — książka, Hilcher Piotr — kol. Sitaniec, — mydełka z pastą, Wedlechowicz Lucjan — w. Kletnia, — sierp, Włodarczyk Ignacy — p. Siemkowice — książka, Biernat Władysław — w. Miłoszówka, — płótno na koszule, Karczewski Czesław — w. Popowo, — nasiona, Górak Franciszek — Kazimierza W., — nawozy sztuczne, Turzański Grzymała — p. Zupanie — nasiona, Wileniec Jan — kol. Żabki II — nasiona, Rozwadowski Marcin — Sieraków — 13, — nasiona, Antoszewski Michał — folw. Andrzejewo, — zegarek kieszonkowy, Wróbel Michał — Godziętowy. 2 kg mydła, Tabor Antoni — p. Kamień k/Rudnika, — drzewko, Kamiński Piotr — w. Koczagi Stare, — brzytwa. Burlej Konstanty — kol. Wołki, — obraz, Guziec Franciszek — Gołęczyna 55, — sierp, Jędrzejewski Wilhelm — w. Stefanów, — nasiona, Rygielski Julian — Borzymów 7, — nasiona, Bek Wojciech — p. Równe k/Dukli — nasiona, Sekunda Leon — Wola Batorska 28, — nawozy sztuczne, Pióro Marian — kol. Hruszniew. — kosa, Kwiatkowski Józ., s. Tomasza — w. Kamień, — kosa, Kliś Michał — Międzybrodzie 83, — zegarek kieszonkowy, Marynowski Michał, — Huta Zawadowska, — garnek, Kuczera Piotr — w. Ołudza, — nasiona, Kusy Jan,

(Dalszy ciąg na str. 13-ej)

(Dalszy ciąg ze str. 12-ej)

kol. Wola Duża, — budzik, Kozioł Adam — w. Konołopy 108, — nasiona, Radyno Jan — kol. Kuchary, p. Gródek k/Mołod. — książka, Kwiecień Stanisł. — w. Chałupki, — nasiona, Smolec Konrad — w. Przyłąk Duży — nasiona, Arciszewski Lech — skr. p. 12, — nasiona, Stachurski Stanisł. — w. Nagórzany, — nasiona, Rembisza Stanisł. — p. Probużna — nasiona, Tablica Jan — p. Słupia Nowa — rondel, Kożuchowski Władysł. — Mieczysławka, — kosa, Smolicz Augustyn — skr. p. 24, p. Nieśwież — 5 metrów materiału na suknię, Szypszak Franc. — Ozierce, — kosa, Kulpa Piotr — Grodzisko Górne 353, — drzewko, Janus Wiktor — Tarnawa, — książka, Cegła Jan — w. Biskupice, — płótno na koszule, Czytelnia T. S. L. Hniliczki, — 5 metrów materiału na sukienkę, Przybyszewski Franc. — Łoskowice 29, — książka, Kubik Roch — Zarębice, — nasiona, Biały Józef — w. Tur Górny, — książka, Kowalski Wojciech — Opatkowice, — płótno na koszule, K. T. S. L. Nowe Sioło k/Podwołoczysk — rondel, Borys Tadeusz — Przewłoka, — nasiona, Kółko Rolnicze — w. Przełajn, — rondel. Sosonko Zygmunt, sklep p. Szpilewskiego, p. Iwieniec — nasiona, Lipa Tadeusz, Wola Bobrowska, — drzewko, Wnocha Szymon — w. Kamień, — kosa, Łukaszczuk Teodozy, w. Nowy Wiśniowiec, — nasiona, Sitnik Stanisław w. Polik, — kosa, Szlosek Józef, Jaśniszcze, — rondel, Szkwarek Wojciech, Tarnowica Polna, — kosa, Dłubis Alojzy, Majdan Górny, — nasiona, Grajcar Andrzej, Cyganka 26, — nasiona, Paszkowski Jan, Nowa Wilejka — książka, Mucha Łukasz, Czaple Wielkie, — kosa, Grabiaś Wawrzyniec, Wola Dereżniańska, — nasiona, Martynik Miron — Lichacze — kosa, Łozak Maksym, w. Olszyn, — książka, Kostur Jan, Dynów — zegarek kieszonkowy, Kość Jan, w. Zdzisławice, — książka, Włodarczyk Bolesław, s. Bolesława kol. Kaleń, — płótno na koszule Zięba Michał. Skałat Stary, — garnek, Domarecki Franciszek, Niecieplin 37 — nasiona, Księgarnia Marii Repert, Pułtusk, — nasiona. Stachowski Tadeusz, Otwock, — kosa. Cwielag Józef, w. Ługi — 2 klg mydła. Gokimiński Józef, Wojtowa, — nasiona, Tomaszkiewicz Antoni. w. Sulborowice, — nasiona, Błatkiewicz Marian, w. Markowo. — nasiona, Kowalczyk Stanisław, w. Gózd, — nasiona, Babirecki Józef — Rażniów 82, — brzytwa, Kucięba Wojciech — Gręboszów — kosa, Antończuk Franciszek, Nowa Wieś, kosa, Mazarewicz Stanisław, zaśc. Antoniszki, — rondel, Kowalski Tomasz, Świątniki — k/Sandomierza — garnek, Kwiatek Eugeniusz, w. Grzybów, gm. Oględów, — płótno na koszulę, Dragun Franciszek, kol. Kuchary, — nasiona, Brzyski Wawrzyniec, Suchawola, — kosa, Mazur Leon, Wilkołaz — książka, Grabski Julian Nr 2 — p. Wierzbica — nasiona, Nowak Tomasz, Międzybrodzie 40, — nawozy sztuczne, Kędzierski Franciszek, Rosocha, gm. Czołowa, — książka, Kuzio Franciszek Kaburowce, — płótno na koszulę, Kwasek Grzegorz, kol. Kocmierzów, p. Samborzec — nasiona, Mazur Stanisław, w. Góry, — 2 klg. mydła, Mateja Jakub. Zwierzyniec I, p. Opatów Częstoch. — nasiona.

(Dalszy ciąg wygranych ogłosimy w następnym numerze).

Możliwości na przyszłość

Są wśród szarzyzny życiowej człowieka chwile, podczas których w serce jego wstępuje jakaś niebywała radość, każąc mu zapomnieć choćby na moment o wszystkich troskach i kłopotach. Tak było zapewne podczas minionych świąt wielkanocnych i tak będzie jeszcze nieraz w tym roku.

Niewątpliwie radość ta zapanuje znów, i to już obecnie, w sercach tych wszystkich, którzy, stawszy się wybrańcami losu, zdobyli po jednej z cennych nagród, przeznaczonych w związku z naszym Wielkim Konkursem Wiosennym dla Prenumeratorów **„Wsi Polskiej“**. Stosownie bowiem do naszych zapowiedzi ciągnienie tych premii, o przebiegu i wynikach którego piszemy obszernie na stronie poprzedniej, odbyło się już w dniu 13-go b. m.

Widząc, jak wielkie zainteresowanie wśród ludności wiejskiej wzbudziła **„Wieś Polska“** swym konkursem, prawie że w ostatnim dniu podwyższyliśmy liczbę nagród z 400 na 550.

Ciągnienie nagród stało się już zatym faktem dokonanym, którego nikt, ani nic zmienić nie zdoła. Fakt ten sprawił, że wielu z naszych Prenumeratorów cieszyć się będzie ze swego szczęścia, błogosławiąc dzień, w którym pospieszyli na pocztę w celu opłacenia prenumeraty **„Wsi Polskiej“**, jak tego wymagały warunki konkursu. Trud ten — jeśli tak rzec można, nagrodził się im teraz stokrotnie.

Byli jednak i tacy, którzy z najrozmaitszych powodów zmarnowali wielką okazję zdobycia jednego z cennych przedmiotów, przeznaczonych jako nagrody dla Prenumeratorów **„Wsi Polskiej“**. Jedni postąpili tak, zdając się coś nie dowierzać, by aż tyle premii dawała **„Wieś Polska“** swoim Czytelnikom. Teraz dopiero otworzą się im oczy, teraz, kiedy zobaczą nazwiska aż 550 szczęśliwców. Inni znów nie mieli w ogóle sposobności zapoznania się przed tym ze **„Wsią Polską“** — chętnieby bowiem stanęli do szlachetnego współzawodnictwa.

Toteż dziś chcemy na tym miejscu donieść tak jednym, jak i drugim, że wszystko można jeszcze naprawić. **„Wieś Polska“** myśli już bowiem o nowych najrozmaitszych niespodziankach dla swych prawdziwych Przyjaciół.

Pierwszą z pośród nich będzie konkurs połączony z licznymi nagrodami dla wszystkich tych naszych Czytelników, którzy już **„Wieś Polską“** prenumerują przez pół roku. Brane są też pod uwagę bardzo liczne niespodzianki, w których obecni Prenumeratorzy **„Wsi Polskiej“** będą mieli pierwszeństwo w zdobywaniu nagród.

Wiadomą jest przecież rzeczą, że wszyscy teraz zdobyć nagród nie mogli. Przypadły one w udziale tylko tym, którym sprzyjało szczęście. Szczęście to jednak może się uśmiechnąć w następnym konkursie i do innych. Nie należy się więc zrażać, lecz przeciwnie: trzeba czekać cierpliwie i z wiarą, gdyż możliwości zdobycia jeszcze niejednej nagrody są przed nami bardzo duże.

Zresztą nic tu nie straciliśmy. Co tydzień otrzymywać będziemy **„Wieś Polską“**, do której dołączany będzie co dwa tygodnie **„Strumyk“** — bezpłatny dodatek dla dzieci... dalej raz na miesiąc

„Plon“ — ilustrowany miesięcznik fachowo-rolniczy oraz 1 raz na kwartał **Wielobarwny Obraz.**

I to wszystko za tak niską stosunkowo sumę, jaką wpłaciliśmy na poczet prenumeraty **„Wsi Polskiej“**, będącej najtańszym pismem chłopskim — kosztuje bowiem **tylko 6 zł rocznie, 3 zł półrocznie oraz 1 złoty i 50 groszy kwartalnie.**

Dziś już donosimy naszym Czytelnikom, że do dnia 10 maja b. r. wyślemy wszystkim stałym dotychczasowym Prenumeratorom **„Wsi Polskiej“** piękny i wielobarwny portret. Portret ten będą mogli otrzymać jeszcze i ci, którzy do tego czasu opłacą prenumeratę przynajmniej za jeden kwartał.

Chcąc dać możność łatwego opłacenia prenumeraty **„Wsi Polskiej“** tym wszystkim naszym Czytelnikom, którzy dotychczas nie prenumerowali w ogóle **„Wsi Polskiej“** lub też z opłatą za prenumeratę zalegają, a pragną otrzymać portret — załączamy poniżej przekaz rozrachunkowy. Przekaz ten należy zaraz wyciąć i wypełnić, po czym po opłaceniu należności za prenumeratę, nadać w najbliższym urzędzie pocztowym lub u listonosza wiejskiego. Jeśli my mamy już czyste sumienie pod tym względem, dajmy ten przekaz sąsiadowi. Ten, widząc liczne korzyści, wypływające z prenumerowania **„Wsi Polskiej“**, nie szczędzącej trudów i wysiłków w celu zaspokojenia zainteresowań i potrzeb chłopa, zaraz ją sobie niewątpliwie zamówi.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):
Nr. rozrachunku **65**
Na zł .... gr ....
Wpłacający:
(nazwisko) ....
(imię) ....
Poczta: ....
miejscowość: ....
ulica ....
numer domu .... numer mieszkania ....
Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY
Nr. rozrachunku **65**
na zł .... gr ....
złote słownie .... gr jak wyżej
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):
„WIEŚ POLSKA“
ul. Wojciecha Górskiego 6
POCZTA: **Warszawa 1**
Podpis przyjmującego
Dzień wpłaty
Numer nadawczy
Stempel okręgowy

Opłacalność opasu

Jakkolwiek w posiadaniu mniejszej własności znajduje się 90 proc. bydła, to jednak nasze gospodarstwa mniejsze za mało dostarczają na rynek dobrego materiału rzeźnego. Przeważnie są to sztuki chude, płacone znacznie taniej, ponieważ dają zbyt dużo poubojowych odpadków, mających bardzo małą wartość. Tymczasem opasanie umiejętnie przeprowadzone daje zupełnie dobre zyski, ponieważ za 1 kg. żywej wagi bydlęcej dobrze opasionego bydła częstokroć można uzyskać dwa razy więcej, aniżeli za 1 kg. sztuki chudej. Jak wiadomo na naszych targowiskach bydło rzeźne dzielone jest na 3 klasy według stopnia opasienia. Jeżeli sztuka jest tak chuda, że do żadnej klasy nie może być zaliczona, to sprzedawana jest wręcz za bezcen, jako t. zw. bydło chude. Niestety drobna własność dostarcza zbyt dużo właśnie bydła chudego, a za mało I-szej klasy, ponosząc skutkiem tego znaczne straty.

Nie znaczy to bynajmniej, aby każdą sztukę warto było stawiać na opas. Wiadomo z doświadczenia, że jedne sztuki opasają się lepiej i szybciej, inne — wyzyskują pasze gorzej. Zależy to od wrodzonych własności bydlęcia. Bywają wszakże wypadki, gdy postawiona na opas sztuka w ogóle dotuczona być nie może. Wypadek taki zachodzi mianowicie wtedy, gdy bydlę jest chore na przykład na gruźlicę lub motylicę. Najintensywniejsze żywienie nie pomoże i sztuka pozostaje chuda lub najwyżej II-ej klasy. Zaznaczyć wszakże należy, że bydlę wyleczone nadawać się na opas będzie w zupełności, chodzi wszakże o to, że jedne choroby są uleczalne, inne zaś nie. Bydlęcia gruźliczego leczyć nie warto, natomiast motylicę leczyć bardzo łatwo. Z tego względu zanim przystąpimy do opasania należy wezwać lekarza weterynarii, który stwierdzi, czy sztuki przeznaczone na opas są zupełnie zdrowe, względnie czy zauważone choroby dadzą się wyleczyć. Różnica w cenie bydła gorzej lub lepiej dotuczonego jest tak duża, że wydatek na lekarza stanowczo się opłaci.

Również nie należy stawiać na opas krów wysokocielnych. Według obliczeń F. Makomaskiego waga ubojowa krowy wysokocielnej jest mniejsza o jakieś 50 kg., tyle bowiem waży cielę, łożysko, maź poporodowa itp., które przy uboju takiej krowy stanowią bezwartościowe odpadki. Z tego względu na opas stawiać należy krowy nie w drugiej, lecz w pierwszej połowie ciąży, a najlepiej na samym jej początku, ponieważ cielę będzie jeszcze nie rozwinięte, a na odpadki odejdzie bardzo nieznaczna część żywej wagi krowy. Z tego też powodu woły są materiałem odpowiedniejszym na opasanie, a i na targu woły są lepiej płacone, aniżeli krowy, przy nabyciu których zawsze zachodzi pewne ryzyko, gdyż w razie cielności rzeźnik może ponieść stratę skutkiem większej ilości odpadków.

Oczywiście przy stawianiu na opas rolnik zawsze powinien się dobrze obliczyć z kosztami, związanymi z tuczeniem zwierzęcia. Podstawę powinny stanowić pasze własne, jako najtańsze, a przede wszystkim ziemniaki. Pasze treściwe kupne powinny być tylko drobnym stosunkowo uzupełnieniem. Ale nawet posiadając pasze własne w obfitości nie opłaca się opasanie ani sztuk chorych na chorobę nieuleczalną, czy trudną do wyleczenia, ani krów wysokocielnych. Lepiej wtedy sprzedać sztuki nieodpowiednie chociażby taniej, a do opasu nabyć młode woły.

Uprawa lucerny siewnej

Królową roślin pastewnych jest bezwzględnie lucerna siewna. Wymaga ona jednak gleb lepszych, głębokich, wolnych do wody zaskórnej, czystych i zasobnych w wapno. Przed założeniem lucernika należy rolę uprawiać okopowymi, następnie zwapnować, dając 30 — 40 q wapna palonego w stosunku na 1 hektar, a mniej więcej na tydzień przed wysiewem dać obfite nawożenie, wynoszące w stosunku na 1 hektar: 250 — 300 kg supertomasyny 30 proc. 300 — 400 kg soli potasowej 20 proc.

Jako roślina motylkowa, obchodzi się lucerna bez nawożenia azotowego, wdzięczna jest jednak za małą dawkę saletry wapniowej, wynoszącą 50 kg na 1 ha, którą daje się krótko po wzejściu; dawka ta dostarczy lucernie azotu w okresie początkowym, dopóki na korzeniach nie rozwiną się bakterie, pobierające azot z powietrza. Chcąc, by lucernik dobrze plonował przez dłuższy szereg lat, należy go corocznie zasilać fosforem i potasem, dając wczesną wiosną przed bronowaniem czy drapowaniem na 1 hektar. 100 — 150 kg supertomasyny 30 proc. 200 — 300 kg soli potasowej 20 proc.

Połączenie dwóch central spółdzielczych

W tych dniach odbyło się w Warszawie nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Centrali Spółdzielni Rolniczych (znanej pod popularną nazwą „Storol"), na którym jednomyślnie uchwalono przeprowadzić fuzję Centrali z powstałym niedawno Związkiem Gospodarczym Spółdzielni Rolniczo - Handlowych. Odnośnie formy prawnej likwidacji „Storolu" oraz szczegółów połączenia ze Związkiem Gospodarczym toczyć się będą jeszcze rokowania.

Wylęg jaj kaczych

Wylęg jaj kaczych nie różni się wiele od wylęgu jaj kurzych. Jedynie okres wysiadywania jaj kaczych trwa dłużej niż kurzych, bo 27 — 28 dni. Ponadto przy wysiadywaniu jaj kaczych należy uwzględnić w większej mierze wilgotność. Gdy na jajach kaczych siedzi sama kaczka, wówczas wilgotność jest zapewniona — kaczka bowiem schodząc z gniazda idzie do wody i po kąpieli wraca mokra na gniazdo. Natomiast gdy jaja kacze podkłada się kurze lub indyczce, należy przed powrotem nasiadki do gniazda zlekka skropić jaja ciepłą wodą. Czynić to należy począwszy od 18 dnia wysiadywania. Najlepiej jest, gdy gniazdo znajduje się wprost na ziemi, obstawionej kilku cegłami, ułożonymi na płask; wówczas warunki wilgotności są lepsze oraz łatwiej jest kaczce schodzić i wchodzić do gniazda. Trzeba też pamiętać, iż kaczka wysiaduje najlepiej w miejscu, gdzie znosiła jaja. Odpowiednio też wyściela sobie gniazdo piórami i osłania jaja. Należy wszelako wystrzegać się zbytniej wilgotności w gnieździe, aby jaja nie spleśniały. Zmiana podściółki w razie zbytniej wilgotności jest bardzo wskazana. Czynić to należy oczywiście w chwili, gdy nasiadka opuściła gniazdo.

Jaja kacze można sprowadzać pocztą, podobnie jak jaja kurze, aczkolwiek znoszą one gorzej transport, wskutek czego procent wylęgu bywa mniejszy.

Można też stosować sztuczny wylęg jaj kaczych — z tym zastrzeżeniem, że do aparatów wylęgowych należy używać jaj bardzo świeżych, nie starszych niż 5-dniowe, podczas gdy przy wylęgach naturalnych można używać jaja istarsze. Temperatura w aparcie wylęgowym wynosić winna 39 stopni Celsjusza. Ze względu na stosunkowo szybsze parowanie jaja kaczego wskutek większej porowatości skorupy — należy zwrócić specjalną uwagę na zwiększenie wilgotności w aparacie wylęgowym, co daje się osiągnąć drogą wprowadzenia gąbki namoczonej w wodzie i opryskiwania jaj od 18 do 25 dnia wylęgu.

Klucie kacząt na ogół bywa nierówne i przeciąga się nieraz dość długo, należy więc zachować daleko posuniętą cierpliwość.

Śląsk domaga się kredytów na spłaty rodzinne

Śląski Związek Kółek Rolniczych wysunął ostatnio konieczność uruchomienia w wysokości, odpowiadającej zapotrzebowaniu rolnictwa śląskiego, kredytów na spłaty rodzinne. Przyznana dotąd suma 1 miliona, wobec zapotrzebowania, sięgającego przeszło 2—3 miliony, jest niewystarczająca. Brak tego kredytu to — zdaniem Związku — zwiększenie bezrobocia, sianie niezgody w rodzinach, to podział gospodarstwa, już i tak rozdrobnionego.

Dzień nadesłania

Nr. listy rozrachunkowej ....

Wpisał ....

Sprawdził ....

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu, czasu do którego wpłata się odnosi. Korespodencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Wpłacam (y) tytułem prenumeraty „Wsi Polskiej"

miesięcznej 50 gr od . . . do . . . zł . . gr . .
kwartalnej 1.50 zł od . . . do . . . zł . . gr . .
półrocznej 3 zł od . . . do . . . zł . . gr . .
rocznej 6 zł od . . . do . . . zł . . gr . .

Wiejski Poradnik Prawny

Ob. Wojciulewiczowi w Ziemi Wileńskiej.

Rodzicom należą się alimenty od dzieci swych. Najpierw należy wystąpić do Sądu o zasądzenie alimentów, a gdy będzie wyrok Sądu prawomocny — wtedy trzeba będzie położyć areszt na poborach tej osoby, której Sąd nakazał płacić alimenty.

Ob. St. Wietrzyńskiemu w Ziemi Łódzkiej.

O odległości drzew od miedzy piszemy na innym miejscu. Prosimy odpowiedź tą uważnie przeczytać i zastosować się do niej. Prawo własności polega na tym, że właściciel może w sposób nieograniczony i dowolny korzystać ze swego majątku. Życzymy powodzenia w pracy gospodarczej.

Ob. H. Sułkowskiemu w Ziemi Olkuskiej.

Za nadesłane wiadomości z Waszej okolicy dziękujemy. W sprawie oddłużenia rolnictwa podobno ulg nowych ma nie być. W Sejmie w czasie ostatniej sesji budżetowej złożono kilka nowych wniosków poselskich w sprawie oddłużenia dalszego rolnictwa. Wybrano nawet do tej sprawy specjalną Komisję Poselską. Dotychczas jednak obowiązują stare ustawy oddłużeniowe. Jednajcie nowych prenumeratorów „Wsi Polskiej".

Ob. S. Łochowski w Ziemi Łódzkiej.

W sprawie uzyskania koncesji na handel win i wódek należy zwrócić się do. Okręgowego Urzędu Akcyz i Monopolów Państwowych w Łodzi. Pierwszeństwo oczywiście mają wojskowi, przedewszystkim inwalidzi i ich rodziny. W praktyce dość często spotyka się **dzierżawa** koncesji lub najrozmaitsza **współpraca** z tym, który ma koncesję. Również można czynić starania i na własną rękę o koncesję dla siebie, jednak w obecnej chwili ze względu na dotychczasową obsadę punktów już istniejących będą dość duże trudności. Decyzję odmowną Okręgowego Urzędu Akcyz i Monopolów Państwowych należy skarżyć do Izby Skarbowej w Łodzi.

Ob. J. Kowalczykowi w Ziemi Włoszczowskiej.

Za wiadomości organizacyjne z terenu dziękujemy. Z nich widać, że OZN. na terenie Waszym krzepnie i umacnia się. W sprawie porady prawnej wyjaśniamy, że przedewszystkim **decyduje data wyroku działowego.** Jeśli wyrok działowy zapadł **przed 1 lipca 1932 r.**, to oddłużenie go dotyczy, jeśli wyrok taki zapadł **po 1 lipca 1932 r.** to praktyka Sądów i Powiatowych Urzędów Rozjemczych jest taka, że wyroki takie z dekretu oddłużeniowego nie korzystają i sumy zasądzone wyrokami działowymi z datą po 1 lipca 1932 r. można zaraz oddawać do Komornika Sądowego i egzekucja nie może być zawieszona. Jeśli wyrok działowy podpada pod działanie dekretu oddłużającego rolnictwo — to wierzyciel, to znaczy ten, na czyja korzyść zasądzono spłaty może wystąpić do Powiatowego Urzedu Rozjemczego o uchylenie ulg oddłużeniowych i o nakazanie dłużnikowi natychmiastowej spłaty jednorazowo całej sumy dłużnej. Powiatowy Urzad Rozjemczy — uchylając ulgi oddłużeniowe — bierze pod uwagę zarówno położenie finansowo - materialne dłużnika jak i wierzyciela. Dlatego wniosek taki należy odpowiednio poprzeć zeznaniami świadków, którzyby ustalili dobre położenie materialne dłużnika i jego zdolność finansowa do jednorazowej zapłaty długu. Z listu widać, że sprawa jest dobra. Trzeba tylko dzielnie koło niej zakrzątnąć się. Życzymy powodzenia w pracy organizacyjnej.

Ob. J. Waroś w wojew. Poznańskim.

W sprawie Waszej trudno jest dobrze poradzić, nie znając akt sprawy. W każdym razie radzimy zwracać się o zasiłek do instytucyj ubezpieczeniowych. Gdyby decyzja ich była odmowna — należy ją skarżyć dalej. Właściciel kamienicy odpowiadałby za wypadek wtedy, gdy wypadek powstał z jego winy. Za jednanie nowych prenumeratorów „Wsi Polskiej" dziękujemy.

Ob. S. Kabatowi w Ziemi Pińczowskiej.

W sprawie Waszej parcelacyjnej wyjaśniamy, co następuje: Właścicielem gruntu hipotecznego jest ten, kto jest ujawniony jako właściciel w wykazie hipotecznym majątku parcelowanego. Oczywiście nie może być mowy o nabyciu prawa własności gruntu hipotecznego przez 30 letnie przedawnienie. Również inne jest postępowanie spadkowe hipoteczne w stosunku do takiego gruntu. By sprawę dokładnie zbadać i ustalić, kto ma prawa spadkowe do majątku nabytego z parcelacji — trzeba, aby adwokat przejrzał książkę hipoteczną i dopiero będzie mógł udzielić wyczerpujących informacyj. Rozszerzajcie czytelnictwo „Wsi Polskiej".

Ob. P. Rynie w Ziemi Pińczowskiej.

W sprawach Waszych wyjaśniamy co następuje: o tym do kogo należą drzewa na gruncie poscaleniowym powinno być powiedziane w orzeczeniu o scaleniu gruntów. Jeśli tego nema — to te wątpliwości może Wam wyjaśnić albo Komisarz Ziemski albo też geometra, który przeprowadzał scalanie. W sprawie niszczenia drogi publicznej — należy najpierw zwrócić się do sołtysa gromady Waszej, a jeśli to nie pomoże to zwróćcie się do Wójta gminy. Gdyby on nie załatwił sprawy — to należy zwrócić się do starosty Powiatowego w Pińczowie w godzinach przyjęć to jest pomiędzy 10 a 12 godziną rano. Za jednanie prenumeratorów „Wsi Polskiej" dziękujemy.

Ob. Feliks Kołodziej w Wielkopolsce.

Pożar jest klęską żywiołową. Rolnik dotknięty taką klęską ma prawo prosić o umorzenie podatków lub też o rozłożenie podatków na dogodne raty. Należy zwrócić się z podaniem do Urzędu Skarbowego w Kępnie.

Ob. Tomczak w Ziemi Krzemienieckiej.

Jeśli w terminie wnieśliście podanie do Komisarza Ziemskiego, to powinno być wszystko w porządku. Spraw takich jest bardzo dużo i władze ziemskie załatwiają w „kolejce". Cierpliwości trochę — a „kolejka" nadejdzie. Za jednanie prenumeratorów „Wsi Polskiej" dziękujemy.

Ob. B. G. w Ziemi Konińskiej.

Akt rejentalny można będzie unieważnić, gdyż rodzice Was pokrzywdzili. Sprawa cądowa musi być, a ponieważ jest ona duża, więc sprawę sądził będzie Sąd Okręgowy w Kaliszu. Na otrzymanie prawa ubogich do prowadzenia sprawy cywilnej trzeba wydostać z Zarządu Gminy Waszej świadectwo ubogich i na jego podstawie prosić Sąd o przyznanie prawa ubogich. Sprawa ze względu na wysokość pretensji dochodzonej należy do Sądu Okręgowego i wobec że w Sądach Okręgowych jest przymus adwokacki, więc ją musi prowadzić odwokat. Dlatego szczegółowych informacyj udzieli Wam ten adwokat, który bedzie prowadził sprawę Waszą. Za życzenia dziękujemy..

Ob. J. Mokrzeckiemu w Ziemi Zamojskiej.

Za list z wiadomościami dziękujemy. W sprawie Waszej należy jeszcze cierpliwie zaczekać, gdyż podania załatwia się według kolejności. Przy czym do każdej sprawy sprowadza się wiadomości powołane w podaniu.

Ob. A. Wilkos w Ziemi Biłgorajskiej.

Termin na zgłaszanie podań upływa z dniem 31 grudnia 1937 roku. Widoki na załatwienie sprawy są pomyślne, jeśli oczywiście na to wszystko, o czym wspominacie, będziecie mieli dowody. Oprócz dokumentów w podaniu na piśmie można wskazywać i świadków. Oczywiście załatwienie sprawy potrwa jakiś czas. Trzeba trochę cierpliwości.

Adwokat Jan Nosek

Podwyższenie cen na konie remontowe

Naczelna Organizacja Związków Hodowców Koni zawiadamia, iż przeciętna cena konia remontowego w stosunku do roku ubiegłego została podwyższona na rok budżetowy 1938-39 o 157 zł. Ceny na konie poszczególnych typów zostały podwyższone: na konie typu WI i AK od 150 do 170 zł., typu AC i AL od 150 — 165 zł., typu ALO od 130 — 150 zł., typu W2 od 90 — 100 zł., typu M od 80 — 100 zł. Ilość koni, która zostanie zakupiona przez Komisje Remontowe do dnia 1 listopada b. r., została wydatnie podwyższona w stosunku do lat ubiegłych i będzie wynosiła około 90 proc. rocznego kontyngentu.

Pługiem wzbogacać — karabinem strzec

W dniu 3 kwietnia b.r. w sali konferencyjnej wydziału powiatowego w Grójcu w woj. warszawskim, odbył się doroczny walny zjazd delegatów Związku Młodej Wsi.

Zjazd dał świadectwo nie tylko wielkiego dorobku młodej wsi, ale i jej postawy ideowej, wyrażającej się w następującej uchwale:

„Walny zjazd delegatów Związku Młodej Wsi powiatu grójeckiego jako ruch społeczno - gospodarczy budzić będzie nadal siły moralne masy chłopskiej, by stworzyć z niej armię, która pługiem i karabinem wyznaczać będzie i strzec granic Rzeczypospolitej. Widząc w Marszałku Śmigłym - Rydzu spadkobiercę idei Józefa Piłsudskiego, uosobienie cnót obywatelskich i żołnierskich, widząc w Nim Wodza, rozumiejącego wartości moralne szerokich mas ludowych — przyrzekamy Mu, że jesteśmy gotowi w każdej chwili dla obrony państwa polskiego oddać pługi starcom i kobietom, a sami chwycić za karabiny".

2-letni plan pracy Kieleckiej Izby Rolniczej

Kielecka Izba Rolnicza przystąpiła do realizacji dwuletniego planu prac nad podniesieniem rolnictwa na terenie swego województwa. Dwuletni plan wyniknął z potrzeby powiązania pracy Izby Rolniczej z pracami i poczynaniami Okręgowych Towarzystw Organizacyj i Kółek Rolniczych, samorządów powiatowych i gminnych, spółdzielni itd. Cele tego planu są zupełnie konkretne, zamknięte w granicach możliwości realnych, jakimi rozporządza rolnictwo kieleckie. A więc np. w ciągu dwóch lat najbliższych ma być zmeliorowanych 2.500 ha łąk i pastwisk, celem podniesienia ilości paszy, ma być zwiększona również na ściśle określonym obszarze uprawa zbóż nasiennych i sadzeniaków kartoflanych, lnu, konopi i warzyw. Plan przewiduje zainstalowanie określonej liczby rozpłodników koni, bydła, owiec i trzody chlewnej.

Kredyt na zakup ziemniaków rakoodpornych

Wzorem lat ubiegłych uruchomiony został przez Państwowy Bank Rolny 9-miesięczny kredyt siewny na zakup ziemniaków - sadzeniaków odmian rakoodpornych. Z kredytu powyższego korzystać mogą gospodarstwa zarówno większej, jak i mniejszej własności, które: a) posiadają grunty, zarażone i zagrożone rakiem ziemniaczanym, b) nie posiadają gruntów, zarażonych i zagrożonych rakiem ziemniaczanym, lecz zakupują elity lub oryginalne sadzeniaki odmian rakoodpornych, celem dalszej produkcji dla terenów, zarażonych lub zagrożonych tą chorobą.

Warunki kredytu są następujące: a) kredyt jest bezprocentowy, b) wysokość kredytu na centnar ziemniaków nie może przekraczać złotych 8, c) ogólna wysokość kredytu dla gospodarstw ponad 50 ha nie może przekraczać sumy, potrzebnej do nabycia ziemniaków w ilości, niezbędnej do obsadzenia 1/6 części gruntów ornych gospodarstwa. Podania o kredyt będą opiniowane pod względem doboru odmian ziemniaków i źródeł ich nabycia przez Izby Rolnicze.

HUMOR



PEWNIKIEM TAK

Letnik. — Czy to pogrzeb, gospodarzu?

Gospodarz: — Nie wiem, ale pewnikiem tego, co go wiezą w trumnie...

Antena nad wiejską strzechą

Coraz bardziej rozszerza się w całym kraju akcja zbiorowego kupna odbiorników radiowych przy pomocy kredytowej lub subwencjach, udzielanych na ten cel przez Zarządy Gminne. Ostatnio np. Rada Gminna w Świątnikach Górnych pod Krakowem uchwaliła udzielenie subwencji mieszkańcom gminy na kupno odbiorników radiowych. Zastrzeżono przy tym, że pierwszeństwo w przyznawaniu subwencji będzie miała ludność najuboższa. Ta wybitnie społeczna postawa rady gminnej umożliwi na pewno szybkie podniesienie się wsi na wyższy poziom kulturalny.

Mieszkańcy wsi Koszyce w woj. kieleckim już od dawna interesowali się radiem. Niestety nie wszyscy mogli sobie pozwolić na kupno odbiornika radiowego. Z pomocą gospodarzom przyszła ostatnio młodzież szkolna, która pod kierunkiem miejscowego nauczyciela Fr. Komendy wykonała własnoręcznie 60 odbiorników detektorowych.

Dzisiaj gromadzą się przy odbiornikach starzy i młodzi, a najdumniejsze są z radia dzieci szkolne. Dzięki ich pomysłowi i wytrwałości wyrósł nad wsią Koszyce las anten. Za przykładem Koszyc idą i inne wsie, w których uczniowie szkół powszechnych biorą się energicznie do wyrobu odbiorników radiowych.

Nowe książki

PRZEMYSŁ WIEJSKI NA PODHALU

Kierownik Muzeum Tatrzańskiego dyr. **J. Zborowski**, obdarzył nas bardzo cennym wydawnictwem p.t. Przemysł wiejski na Podhalu— napisanym przez **Jana i Stefana Reychmanów.** Można śmiało powiedzieć, że praca pp. Reychmanów jest dziś w całej pełni zabytkiem, który ocalał szczęśliwie dzięki cierpliwej pracy braci— autorów. Przedmiot ich studiów: folusz, tartak, młyn, olejarnia, gonciarnia i browar — należał do zupełnie zaniedbanych na Podhalu, zwłaszcza,o ile chodzi o część techniczno - opisową. Tutaj mamy szczegóły podane i słowem i rysunkiem. Trzeba podkreślić, że autorowie rozwiązali obie kwestie nadzwyczaj rzetelnie a zarazem dokładnie. Bodaj najtrudniejsza część: terminologia techniczna góralska została tak dobrze opanowana i oddana, że można śmiało pójść z książką do pierwszego lepszego młyna czy tartaku i omawiać fachowe urządzenia z gazdą - właścicielem.

Opisane warsztaty należą, że się tak wyrazimy, do „grubego" przemysłu na Podhalu. W kolejności historycznej zajmuje pierwsze miejsce młyn, nadawany z zasady jako uposażenie sołtysa, stąd często określenia „młyn sołtysi". O ile sołtys został skupiony względnie starosta postawił własny młyn dla celów konkurencyjnych, zwano taki młyn „pańskim". W dawnych aktach mówiono często o kole na oznaczenie młyna o jednym kamieniu. Po młynach rozwinął się przemysł tartaczny i foluszniczy. Tartak miał skróconą nazwę „piła", a folusz „stępy". Olejarnia była przemysłem ściśle domowym, innymi słowy nie podlegała rejestracji i nie wymagała licencji ze strony władzy zwierzchniej. Gonciarnia jest świeżym stosunkowo przemysłem, gdyż dawniej przygotowywano gonty ręcznie. Pędzenie piwa było zastrzeżone zasadniczo na rzecz dworu, rzadko na potrzeby osobiste zwykłych osadników. W Dzianiszu pobudował browary dwór, który tam istniał do połowy ub. w.

Dr. L. W.

Co usłyszymy w radio?

NIEDZIELA. DN. 24 KWIETNIA.

Godz. 8 min. 15: Gazetka Rolnicza.

Godz. 8 min. 45: Z Poznania nadane zostaną „Nowiny ze świata" w których Kazimierz Pluciński omówi najciekawsze wiadomości interesujące ogół rolników.

Godz. 14 min. 45: Przegląd rynków produktów rolnych.

Godz. 15: Inż. Stefan Ciborowski wygłosi ze Lwowa pogadankę p. t. „Rolnictwo ciepłego Podola i jego odrębności regionalne".

Godz. 15 min. 15: Słuchowisko z Wilna Edwarda Ciukszy p. t. „Awertka wychodzi za mąż".

PONIEDZIAŁEK, DN. 25 KWIETNIA.

Godz. 18 min. 35: Inż. Anna Gajewska wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich p. t. „Prace pielęgnacyjne w ogródku".

Godz. 18 min. 45: Kazimierz Stopczyński w pogadance p. t. „Doświadczenie uczy" — poda szereg praktycznych wskazówek, związanych z wiosennym okresem prac w rolnictwie.

WTOREK, DN. 26 KWIETNIA.

Godz. 18 min. 35: Przegląd prasy rolniczej" w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej.

Godz. 18. min. 45: Skrzynka Rolnicza inż. W. Tarkowskiego.

ŚRODA, DN. 27 KWIETNIA.

Godz. 18 min. 35: Wiadomości rolnicze.

Godz. 18 min. 45: Adam Nowakowski w pogadance p. t. „Udział Spółdzielni w handlu rolniczym" mówić będzie o znaczeniu i wpływie Spółdzielczości na rozwój handlu produktami gospodarstwa rolnego.

CZWARTEK, DN. 28 KWIETNIA.

Godz. 18 min. 35: Audycja dla młodzieży wiejskiej.

PIĄTEK, DN. 29 KWIETNIA.

Godz. 18 min. 35: Pogadanka dla gospodyń wiejskich p. t. „Ubranie do pracy".

Godz. 18 min. 45: Skrzynka Rolnicza inż. W. Tarkowskiego.

SOBOTA, DN. 30 KWIETNIA.

Godz. 18 min. 35: Władysław Grzegorzewski wygłosi pogadankę p. t. „W trosce o zadrzewienie kraju".

Godz. 18 min. 45: Pogadankę p. t. „Rozkład zajęć w gospodarstwie" wygłosi Bolesław Składniewski. W pogadance tej zwróci uwagę na znaczenie racjonalnego planowania robót w gospodarstwie rolniczym.

Przedpłata wynosi:

rocznie	6 zł
półrocznie	3 zł
kwartalnie	1 zł 50 gr
miesięcznie	— 50 gr

Przedpłata na Amerykę:

rocznie	1 dolar 50 cent.
półrocznie	— 75 cent
1 egzemplarz	— 4 cent.

Przedpłata na Francję: rocznie 50 franków, półrocznie 25 franków

Przedpłata na Niemcy: rocznie 8 marek, półrocznie 4 marki

Nr konta P. K. O. 576

ADRES
REDAKCJI I ADMINISTRACJI
WARSZAWA 1,
ulica Wojciecha Górskiego 6.
Telefon 524-06.

Redakcja rekopisów nie zwraca.

Za dział ogłoszeń nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń:

za tekstem — cała	strona	400 zł
„ „	½ strony	200 zł
„ „	¼ strony	100 zł
„ „	⅛ strony	50 zł
w tekście — cała	strona	500 zł
„	½ strony	250 zł
„	¼ strony	125 zł
„	⅛ strony	70 zł

Za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy za tekstem, szerokość łamu 75 mm — 60 groszy, za takiż w tekście — 70 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: MIKOŁAJ MICHALSKI. Wydawca: OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO p. o. Redaktor naczelny: ANTONI ZACHEMSKI

Drukarnia „Dom Prasy" S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala telef. 8-02-40.